Nr. 94. Kraków. Wtorek 4 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 102 kor. — h. | 51 kor. — h. | 25 kor. 50 h. | 8 kor. 50 h. |
| z odnoszeniem do domu | 120 „ — „ | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 10 „ — „ |
| W Polsce: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 120 „ — „ | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 10 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 132 „ — „ | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 11 „ — „ |
| W państwie niemieckiem | 132 „ — „ | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 11 „ — „ |
| W innych państwach | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Roskann. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Lwów w niebezpieczeństwie

(Korespondencya „N. Reformy“).

Lwów, 2 marca.

Depesze iskrowe z Paryża donoszą nieustannie, że radzi tam gorliwie komisya dla sprawy polskiej i odbywa ciągłe posiedzenia, celem wytyczenia granic naszego państwa. Komisya spodziewa się ukończyć pracę przed dniem ósmym marca i zapewne w dniu tym da nam »Polskę wielką i silną«, co onegdaj raz jeszcze przyrzekł uroczyście minister Pichon.

Przed ósmym marca wytyczone będą granice Polski, ale czy przed ósmym marca los Lwowa nie może być zdecydowany? Czy nie mogłoby wydarzyć się coś bardziej tragicznego w dziejach odrodzonej Polski?

Granaty ukraińskie, kierowane przez oddalonych ze służby sztabowców austryackich, rozpoczęły na nowo straszliwą pracę zniszczenia. Wgryzają się w tor kolejowy pod Medyką i Kamienobrodem, walą w gruz kamienice Lwowa, niszczą pozycye zmęczonej bohaterskiej załogi Lwowa, od czterech miesięcy spełniającej zadania, którym krociowe armie mogłyby dać radę. Upojone obietnicami o podziale ziemi polskiej prą naprzód wojska gen. Pawlenki z tym samym żelaznym naporem ciemnej masy, z jaką kiedyś Mikołaj Mikołajewicz ciskał miliony mużyków o przełęcze Karpat.

Los Lwowa może się rozstrzygnąć wpierw, zanim komisya paryska wytyczy granice Polski »wielkiej i silnej«. Stać się to może w chwili, gdy wojska Hallera zdołają nareszcie dotrzeć do granic ojczyzny, w chwili, gdy koalicya zdecyduje się na zasilenie nas materyałem wojennym.

Czy pozwolimy, aby Lwów tych chwil nie doczekał, czy może rząd patrzeć spokojnie, jak miasto bohaterskie, zbrojne Winkelriedowym duchem niezłomności toczy walkę nad siły i opiera się przemocy w warunkach tak ciężkich, jakich w czasie czteromiesięcznego oblężenia dotąd nie zaznało. Od kilku dni spadł na Lwów twardy los oblężonej twierdzy. Jedyne połączenie z zachodem stoi w ogniu granatów, ludność i załoga zdana jest niemal zupełnie na swe własne siły wojskowe i aprowizacyjne.

Wprawdzie nie jesteśmy sami. W szeregu walczących o polskość Lwowa stanęły obecnie silniej niż dotąd państwa koalicyjne. Teraz nie tylko o nasz honor idzie, ale i o honor koalicyi. Wydarzenia dni ostatnich ujawniły to jasno. Gen. Bertchelemy po doręczeniu Ukraińcom ultimatum opuścił Lwów, na jego dobrą wolę i szczere wysiłki pokojowego załatwienia sprawy odpowiedzieli Ukraińcy rozmyślnem ostrzeliwaniem pociągu, w którym generał francuski wyjechał i pałacu Potockich, w którym pułkownik Smith pozostał. W ciągu całotygodniowego pobytu misyi koalicyjnej we Lwowie i w Chodorowie, dał gen. Pawlenko niedwuznacznie do poznania, że Ukraińcy w autorytet koalicyi nie wierzą, gróźb się nie przestraszą, a do rokowań nakłonić się nie dadzą. Dziwić się wprost należy, że tak spokojnie znieść potrafili członkowie misyi prowokacye, których im jako »sojuznykom Lachiw« nie szczędzono. — To zupełne uzgodnienie zapatrywań misyi koalicyjnej z polską racyą stanu jest niewątpliwie objawem dodatnim w dziedzinie politycznej, ale nie łudźmy się, by nam mogło dać doraźną, natychmiastową pomoc w dziedzinie wojskowej.

Lwów potrzebuje pomocy natychmiastowej, a taką pomoc tylko sami mu dać możemy. — Pomoc wojskowa koalicyi, gdyby nawet nadeszła, może — przybyć zapóźno. Nawet gdyby udało się — co jest mało prawdopodobne — uzyskać interwencyę zbrojną Rumunii, nawet gdyby gen. Haller wprost z Gdańska podążył pod Lwów, wszystko to — powtarzamy — może przyjść po niewczasie!

Może miał te momenty na myśli członek misyi, a nasz serdeczny przyjaciel, gen. Smith, gdy zbadawszy sytuacyę na miejscu powiedział z powagą przed kilku dniami: »Musicie Lwów obronić sami!«

Musimy Lwowa bronić sami. Musimy wytężyć całą energię wojskową, aby do upadku miasta nie dopuścić. Byłoby to upokorzeniem dla całej Polski, a straszliwem przeczuć się nie dającem nieszczęściem dla mieszkańców bohaterskiego miasta.

*Est.*

# Groźne położenie Lwowa.

## Od chwili zerwania rokowań.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje pod datą 3 marca 1919:

**W oblężonym przez Rusinów Lwowie w ciągu dnia dzisiejszego panował względny spokój.** Rusini, którzy prawdopodobnie nie mają obecnie na tym odcinku **dział ciężkiego kalibru, ostrzeliwali tylko peryferye miasta z armat małego kalibru. Natomiast ruch pasażerski do Lwowa i ze Lwowa wstrzymany**, ponieważ Rusini ostrzeliwują wszystkie pociągi. Kursują tylko pociągi idące pod osłoną pancernych.

(W poniedziałek o godz. 10½ przybył do Krakowa **pierwszy pociąg osobowy**, który po wyjeździe misyi ze Lwowa puszczono dopiero o godz. 9½ wieczorem w niedzielę. Pociąg jechał przy zgaszonych światłach **wzdłuż okopów ukraińskich oddalonych o 500 kroków od toru kolejowego. Pociąg nie był ostrzeliwany.** Podróżni opowiadali, że na dworcu ostrzegano ich przed ewentualnością ostrzeliwania i oświadczono ze strony komendy dworca, że władze kolejowe nie biorą żadnej odpowiedzialności za to, co podróżnych spotkać może. Po drodze dwukrotnie zawiadomiono podróżnych, że zawieszenie broni podjęli Rusini na nowo. Wiadomości te jednak do chwili obecnej nie zostały potwierdzone. Również pogłoska, jakoby generał Berthelemy zatrzymał się w Przemyślu dla podjęcia rokowań, dotąd stwierdzona nie została. Przyp. red.)

## Bombardowanie Lwowa.

**Lwów, 4 marca (PAT).** »Gazeta Lwowska« pisze pod datą 3 bm.:

**Po rozejmie huk dział stał się napowrót muzyką dni naszych. Wczoraj Ukraińcy kilkakrotnie ostrzeliwali miasto w różnych punktach.** — Pociski nie sprawiły szkody wojskowej, jednak **uszkodziły wiele budynków.** Nie obeszło się oczywiście także bez tego, że tu i owdzie odłamki granatów **raniły kogoś.** Między innymi granat poszarpał rękę p. Michała Zborowskiego, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego. Dziś przez cały dzień Ukraińcy bardzo gęsto ostrzeliwali. Liczne granaty i szrapnele padały na centrum miasta. Naliczono przeszło **300 pocisków.** Wiele osób jest ranionych. **Pogotowie towarzystwa ratunkowego pracowało bez przerwy.** Granaty i pociski padały także **w okolicy dworca kolejowego.** — Szkody wojskowej nie było. Jeden z pocisków **spowodował pożar przy ul. Zamojskiego 10.** Pogotowie miejskiej straży pożarnej i wojskowa straż pożarna zjawiły się na miejscu **i ogień rychło ugasiły.** Przy gaszeniu pożaru była pomocną także ludność cywilna.

## Ostrzeliwanie misyi koalicyi.

**Lwów, 4 marca (PAT).** O wyjeździe misyi koalicyjnej, które nastąpiło onegdaj w południe donosi jeszcze »Gazeta Lwowska«:

**Pociąg, którym misya odjechała w kierunku do Przemyśla, ostrzeliwali Ukraińcy między Gródkiem Jagiellońskim a Rodatyczami, pomimo, że na 15 godzin przed wyjazdem zawiadomiono o tem przez parlamentarzy władze ukraińskie i pomimo że pociąg był przybrany we** flagi wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Z otrzymanych raportów okazuje się, że **w pociągu misyi zranionych zostało kilka osób. Natychmiast po przybyciu do Przemyśla członkowie misyi wysłali do swych rządów obszerne sprawozdania o zajściu.**

## Minister Leśniewski a obrona Lwowa

**Lwów, 4 marca (PAT).** »Gazeta Lwowska« pisze:

W gabinecie w zarządzie wojskowym jako **minister spraw wojskowych** od kilku dni znajduje się generał Leśniewski. Blisko, na froncie naszym, jako wódz jednej z grup bojowych, poznał on dokładnie stosunki, poznał potrzeby oblężonego miasta, **nie będzie więc oczekiwał dopiero informacyj, oparłszy się na woli Sejmu i zarządzi, czego wymaga chwila.** Generał Leśniewski w walkach na terenie Lwowa **okazał się człowiekiem nie słów, lecz czynów.** Okaże się nim niezawodnie i na nowym posterunku, na którym nie wyrzeknie się dalszego **udziału w obronie Lwowa. Sytuacya więc oblężonego miasta w chwili zerwania rozejmu nie daje najmniejszych przyczyn do obaw.** — Oczywiście jeszcze przez dni kilka Lwów będzie narażony na niejedno z owych przejść, **które towarzyszą walkom, toczącym się u bram miasta. Skoro znosiliśmy to ze stoickim spokojem przez szereg tygodni, to i ta mała przestrzeń czasu, jaka nas dzieli od stanowczego środka, nie złamie chyba energii i wytrwałości mieszkańców Lwowa.** Wtrenowaliśmy się w znoszeniu anormalnych warunków życia i dalej je znosić będziemy, byle pozostała nadzieja, **iż gród nasz ukochany utrzyma się przy Polsce.**

## Komunikat wojenny.

**Galicya wschodnia.** Grupa gen. Romera: Drobne utarczki i odosobnione strzały artyleryi w okolicy Bełzca.

Grupa gen. Rozwadowskiego: **Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała dworzec kolejowy we Lwowie, kościarnię, okolicę zamku, Łyczaków, Snopków i Pasieki miejskie.** Na innych odcinkach tylko działalność wywiadowcza.

**Wołyń.** Grupa gen. Śmigłego-Rydza: Od kilku dni Ukraińcy, przygotowując się do operacyi na Kowel, **zgromadzili większe siły w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego, Torczyna i Rożyszcz. Dla przeciwdziałania i niedopuszczenia ofenzywy ze strony nieprzyjaciela został wysłany skombinowany** oddział pod dowództwem dzielnego majora Lisa Kuli. W nocnym forsownym marszu dotarł on do linii straży nieprzyjacielskich, rozerwał je pod Oyszczem i **stoczył bitwę z dwoma ukraińskimi pułkami** w Poryczku Starym, przyczem odznaczyły się bataliony włocławskiego i chełmskiego pułku, szwadron rotmistrza Jaworskiego i batalion kulomiotów. **Wzięto do niewoli sztab pułku krzemienieckiego,** około 100 jeńców, 3 armaty z uprzężą, 5 kulomiotów, 7 kuchni polowych i materyał telefoniczny.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego**
**Haller, pułk.**

## Sanitarna misya międzysojusznicza do Lwowa.

**Lwów, 4 marca (PAT). Dziś o godz. 11 w nocy przyjedzie do Lwowa misya amerykańska, angielsko-francuska, mająca za zadanie zbadanie stosunków sanitarnych. Misya odjedzie najprawdopodobniej na stronę ukraińską, aby zbadać stosunki w obozach internowanych Polaków i jeńców Polaków żołnierzy.**

## Wielkie sukcesy na froncie wschodnim

**Warszawa, 4 marca (PAT).** Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 marca:

**Litwa, Białoruś.** Grupa gen. Iwaszkiewicza: Wojska nasze obsadziły Skidel, 35 klm. na wschód od Grodna. W nocy z 1 na 2 bm. na naszą załogę w Bytomiu napadł silniejszy oddział bolszewicki i zmusił ją do cofnięcia się. W odwecie za to wojska nasze po 7-godzinnym boju dnia 2 marca **zajęły Słonim.** Bolszewicy uporczywie bronili miasta. Nasza artylerya oddała wielkie usługi. Nieprzyjaciel zostawił wiele zabitych i rannych. W mieście zdobyto składy z materyałem wojennym. **Zdobycz jeszcze nieprzeliczona.**

Grupa gen. Listowskiego: Pomimo niezwykle trudnych warunków, zawiei śnieżnych i zniszczonych dróg, akcya nasza **na Polesiu rozwija się pomyślnie.** Wojska nasze, posuwając się wśród ustawicznych walk z cofającymi się bolszewikami **dotarły do Janowa** i po krótkiej i energicznej walce zajęły go.

## Depesza Clemenceau'a do Naczelnika państwa.

**Warszawa, 4 marca (PAT).** Szef misyi międzysojuszniczej ambasador Noulens nadesłał do naczelnika państwa Piłsudskiego następujące pismo:

Poznań, dnia 3 marca 1919. Do pana Naczelnika państwa.

Mam zaszczyt niniejszem przesłać panu kopię depeszy, którą nadesłał mi prezydent ministrów Clemenceau pod adresem pana. Byłbym pragnął gorąco osobiście panu tę wiadomość zakomunikować, aby panu powiedzieć, jaką **sympatyą rząd francuski przyjął wiadomość o przedłużeniu władzy Pańskiej na pierwszem posiedzeniu Sejmu.** Przeszkodził mi w tem wyjazd misyi do Poznania, ale za moim powrotem niezwłocznie spełnię to polecenie, które mi jest osobiście nader miłe. Proszę przyjąć panie Naczelniku państwa zapewnienie mego wysokiego szacunku. Podp. Noulens.

Kopia depeszy. Do misyi francuskiej w Polsce.

Panie Naczelniku! **Z najwyższem zadowoleniem przyjąłem wiadomość o ponownym wyborze Pana na naczelnika państwa przez pierwsze zgromadzenie narodowe wskrzeszonej Polski.** Głosy ziomków, które padły **bez różnicy stronnictw** na osobę Pańską, są szczęśliwem świadectwem **jedności narodowej i szacunku powszechnego, jakim Pana otaczają. Wychodzi Pan z więzienia niemieckiego,** aby zająć pierwszy urząd w tem państwie, uosabiając w ten sposób cierpienia swojej ojczyzny, jak również jej przyszłość szczęśliwą. Zechce Pan na tem miejscu przyjąć życzenia szczęścia i pomyślności, **jakie Francya żywi dla Polski.** Proszę przyjąć, panie Naczelniku, zapewnienia mego szacunku.

Podp. Clemenceau.

## Projekt pożyczki przymusowej.

Z Warszawy donoszą do »Głosu Narodu«:

Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej omawiano przedłożony przez ministra skarbu **projekt pożyczki przymusowej,** ściągalnej w ten sposób, że przy sposobności stemplowania znaków obiegowych **pewna część wzięta będzie** na rzecz pożyczki wewnętrznej. Dyskusya była bardzo ożywiona. Uchwały nie powzięto.

## Linia demarkacyjna w zaborze pruskim.

**Berlin, 4 marca (Tel. wł.)** Prasa tutejsza donosi: Naczelna komenda armii niemieckiej rokowała na polecenie komisyi rozejmowej w Spaa z generałem Dupontem w sprawie **wschodniej linii demarkacyjnej.** Rokowania miały o tyle przebieg pomyślny, że jako linię demarkacyjną oznaczono linię, **zajętą przez wojska pruskie.** W ten sposób pomiędzy innemi pozostaje w posiadaniu pruskiem Międzychód.

## Prasa francuska o przyszłości Niemiec

**Paryż, 4 marca (Tel. wł.)** Cała prasa francuska zajmuje się żywo wypadkami politycznymi w Bawaryi, zwłaszcza antipruskimi. »L'Homme Libre« podnosi, że Bawarya na razie jest jedynem państwem niemieckiem, występującem przeciwko Prusom. »Le Temps«, który niepokoje w środkowych Niemczech liczy na karb rządu pruskiego, powiada, że dopóki wewnętrzne stosunki w Niemczech są niepewne, należałoby zwracać się do poszczególnych rządów miejscowych, **a utworzenie ich popierać** tam, gdzie ich jeszcze niema, jak w Wirtembergii, Badenii, Hesyi i Saksonii. **Państwo pruskie jest sztucznym tworem** i dlatego koalicya powinna popierać utworzenie reńsko-westfalskiej republiki. »Echo de Paris« pisze: Całą politykę naszą można ująć w następujące zdanie: **Niemcy muszą być osłabione terytoryalnie i militarnie** przez oderwanie lub zneutralizowanie ziem granicznych, a to prowincyi nadreńskiej, Fryzyi wschodniej Szlezwiku, **Ks. Poznańskiego, kraju naokoło Gdańska, Prus Wschodnich i części Śląska.**

## Walki uliczne w Petersburgu.

**Amsterdam, 4 marca (Tel. wł.)** »Times« donoszą: Dnia 18 lutego powstały w Petersburgu poważne rozruchy. Około 30.000 dezerterów, uzbrojonych w karabiny, walczyło **przeciwko wojsku wiernemu obecnym rządom.** Szereg gmachów, w których mieszczą się biura sowietów, **rewolucyoniści podpalili.** Nie są to ruchy doryweze, lecz **polityczny ruch planowy** przeciwko bolszewikom.

## Głód w Moskwie.

**Berlin, 4 marca (Tel. wł.)** Delegaci komendy I. armii niemieckiej, którzy zostali wysłani do Moskwy celem rokowań w sprawie wolnego powrotu wojsk niemieckich z Rosyi, powróciwszy do Niemiec, przedłożyli władzy swojej sprawozdanie ze swojej misyi. W sprawozdaniu tem opisują pomiędzy innemi **drożyznę i głód w Rosyi,** a szczególniej w Moskwie. I tak w Moskwie nadgniłe jabłko kosztuje 18 rubli, bochenek chleba, ważący 400 gramów, 120 rubli, pud mąki 700 do 800 rubli.

## Siły wojsk angielskich na kontynencie

**Londyn, 4 marca (PAT).** Radiotelegram stacyi krakowskiej.

**Liczba wojsk brytyjskich podczas rozejmu:** wynosiła we Włoszech 600 of., 10.000 żołnierzy; na Kaukazie 75.000 żołnierzy, 1.150 oficerów; w Egipcie i Palestynie 3.750 żołnierzy i 750 oficerów, 40 tysięcy żołnierzy indyjskich; w Mezopotamii i półn. Persyi 850 oficerów i 28.750 żołnierzy i 4.600 oficerów i 50.000 żołnierzy indyjskich. Wojska w Rosyi wynoszą 15.000 żołnierzy i 200 oficerów.

Demobilizuje się teraz 1.100.000 ludzi. Wojsk indyjskich 60.000 żołnierzy i wojsk dominiów 325.000 ludzi.

---

GUSTAW DANIŁOWSKI.

# TĘTENT.

Powieść.

20 (Ciąg dalszy.)

IV.

Parę tygodni całe miasto trzęsło się od przypuszczeń i domysłów. Nieskazitelna pani Lena zdradziła swą tajemnicę. Pani Babęcka znalazła się na właściwym tropie, wiążąc całą sprawę z postojem legionistów, którzy naruszyli równowagę wielu najpoważniejszych stadeł, ale badana Kasia zacięła się i milczała, jakby nabrała wody w usta „ani be, ani me“, jak się irytowała pani Babęcka, gdy próbowano u niej, jako u niezawodnego źródła, zasięgnąć informacyi. Ten podczas egzekwij gwałtowny wybuch boleści wstrząsnął całą istotą pani Leny i jakby rozbił skamieniałości jej duszy.

Rozpacz jej przybrała łagodniejszą postać melancholii, przeobraziła się w pasma smutku, w które wplatały się nici wspomnienia.

Odczytała ponownie i zrozumiała całą treść listu. Ten lok zabrany do trumny, to zapowiedź, że dotrze do niej sercem, wzruszała do łez serdecznych, chwilami prawie słodkich. Odzyskała łaskę łez, które jedynie są zdolne rozpuszczać najsroższe strupy ran serca.

Z gruzów szczęścia poczęły wydobywać się wątło kwiaty ocalonej z pogromu miłości, nad któremi czuwała, by nie dać im zwiędnąć. Jak kiedyś broniła się przed tem uczuciem, tak teraz postanowiła go bronić przed zagładą czasu. Czasem wchodziła w nocy do jego pokoju, klękała u łóżka i szlochała, opierając głowę jakoby o brzeg mar, na których leżało zabite jej szczęście. Rozdmuchiwała każdą iskrę, znalezioną w spopielonem sercu. Kiedyś zerwało ją z łóżka trwożliwe przeczucie, zapaliła świecę, wydobyła kalendarzyk, porównała daty: data jego zgonu zgadzała się z datą owej zagadkowej nocy przerażenia i przewidzeń, w której usłyszała tętent, zapadający pod lipą. Zabobonny dreszcz wstrząsnął jej ciałem, poruszoną do głębi.

Tak, jak stała, w koszuli weszła w ogród. Złotawe światło księżyca zdawało się odbijać w bladej twarzy, nadając jej pozór widma, posuwającego się po srebrem księżyca wysłanej ścieżce, wśród krzaków pachnących świeżym kwiatem brzóz. Szła biała z jakimś mistycznem zachwyceniem w twarzy ku lipie. Padła na twarz, potem rozpostarła się całem ciałem na świeżej murawie, szukając jego serca i miała wrażenie, że pod jej bijącą piersią coś drga w łonie ziemi. Położyła na tem miejscu pełne płaczu usta i leżała tak długo w obłoku smutku z subtelnem poczuciem wzruszeń pierzchliwych i bezładnych, jak senne widziadła.

O czemś zagasłem, a jednak istniejącem, szeptały świeże liście, coś przypominał wonny ogród, coś pamiętała gwiaździsta noc.

Odprawione w tym zakątku misteryum miłości zdawało się trwać dalej samoistnie, niezależnem od realnej rzeczywistości istnieniem.

Tu zmartwychpowstawało jej nadwątlone cierpieniem uczucie, ale w postaci widomej, mało cielesnej, jak dziewczęce nieśmiało pomyślenie o przeczuwanej rozkoszy, wydobyte nie umysłem, ale wzruszeniem duszy sennej miłością, która jest w stanie niczem się słodko rozmarzać. Pani Lena miała wrażenie, że coś jest jednak, że z bytu jego pozostało coś, co może kochać i być samo kochane.

Wierzyła w nieśmiertelność i rwało ją do tego wiekuistego szczęścia, które wyobrażała sobie, jako słodkie śnienie uczuć samych o sobie, rytmiczne kołysanie się wspólnych wzruszeń w błękicie niebios — jako samą żywiącą się miłość, która w omdleniu zyskuje siłę do nowych omdleń, nieustanną grę wyzwolonych zupełnie władz duszy. Jasne rozskrzydlanie się łącznemi skrzydłami, gdy w zorzy porannej orszaki cherubinów idą chwalić Boga. Słodkie wtulanie się spojonych ustami głów we wspólny miękki puch zwiniętych piór, gdy nad zapalonemi gwiazdami czuwa archanioł, stoi samotny na straży nocnej, by zbielałe z miłości dusze niewieście mogły śnić spokojnie w skrzydłach uśpionych aniołów.

Dokochać go do końca, nie dać zamrzeć miłości, by spotkać się z nim w wieczności.

Szlochała z rozrzewnieniem i zasypiała z nadzieją, że może się nie zbudzi na ziemi, lecz na innym błogim świecie. Sen miała lekki, pełen widzeń, w których odsłaniały się jej jakieś zwiewne i cudne jak miraż światy, promienne łąki, kurzące się nie mgłami, a wonnym dymem, jak kadzielnice, prześliczne drzewa, o rubinowych pniach, zwisających amarantowych gałęziach i liściach z języków płomieni. Rajskie ogrody w bukietach kwiatów wiecznie świeżych, skąpanych w rosie i słońcu. Pełnych barwnych ptaków, tęczowych motyli, zgrabnych łań i białych jak śnieg baranków.

Ciche, modre przezroczyste wody, po których w olbrzymich lilij kielichach pływały białe, kształtne dziewczęta o rozpuszczonych słonecznych włosach, w kołyskach ich piersi spały zwinięte różowe amorki, na biodrach i nogach plotły się rozwinięte róże, z zachwytem w gwiaździstych oczach z rozchylonemi ustami patrzyły w słońce, a każda miała swój promień, który, jak drżący pocałunek, biegał, łaskotał ciało.

Górą błądziły obłoki, niby lotne czółna, w których śniły parami spięcione cienie. W jednym leżał on samotny, zawisł nad nią i szepnął cicho. — Przyjdź.

Wstawała i szła po stopniach błękitu, stopnie się kołysały, nogi uginały się ze wzruszenia, słodko kręciło się w głowie tak wysoko. Osuwała się i padała w przepaść.

Budziła się z mglistem wspomnieniem, że doznała czegoś nadziemskiego. Te senne widzenia, marzenia na jawie stały się dla niej istotną treścią, realna rzeczywistość nie obchodziła jej prawie zupełnie. Jedynie żywsze uczucia miała dla Kasi, która, zwłaszcza, po odejściu Michała stała się jedynym bliskim człowiekiem, która znała tajemnicę jej serca i kobiecą swą intuicyą obecny jej stan rozumiała. Nie dziwiła się jej nocnym wycieczkom pod lipę, nie wchodziła do pokoju, gdy pani czytała kartki Borskiego, nie budziła jej, gdy widziała, że jest zamyślona.

Pewnego razu pani Lena przy czesaniu zobaczyła w lustrze w czarnych oczach dziewczyny kręcące się łzy.

— Czego ty znowu płaczesz? — spytała wzruszona.

Kasia oparła się o jej ramię:

— Tak żal mi pani — szlochała.

Pani łagodnie przygarnęła ją do siebie i jakby pocieszała ze smutnym uśmiechem:

— To nic Kasiu, szczęście moje się tylko przerwało, ale wróci: Bóg jest dobry i wynagrodzi kiedyś wszystko.

— Tak, tak — potwierdziła gorąco, prawie radosna, bo ją często niepokoiły bluźniercze słowa pani.

Tegoż dnia pani Lena postanowiła, na przypadek śmierci, zapewnić byt dziewczynie i sporządziła testament, zapisując jej całe obejście a dom w mieście i wszystkie fundusze na schronisko dla inwalidów imienia Bohdana.

Tym aktem niejako załatwiła swoje ziemskie sprawy, tak jej się przynajmniej zdawało: była w zenicie szczęścia, tarzała się w nadmiarze cierpienia, miała wrażenie, że nie ma ani jednej nieporuszonej struny w duszy, że doznała wszystkiego, czego człowiek w życiu doświadczyć jest w stanie, miała wrażenie, że wypalone jest do dna ognisko jej życia i odczuwała jedynie tęsknotę do wyzwolenia śmierci, do znalezienia się po tamtej stronie, gdzie jej majaczył jakiś jasny brzeg, anielski kraj, w którym budowała marzeniem nową, tęczową świątynię miłości.

(C. d. n.)

## Na Śląsku pruskim.

Przez kordon straży pruskich przesiąka do nas tak niewiele wiadomości o wypadkach, które rozgrywają się w części Wielkopolski, jęczącej jeszcze dotąd pod macoszym rządem niemieckim, że z pewną łapczywością chwyta się nawet niemieckie gazety, by i z ich misternie tkanej kanwy metodycznych kłamstw wypruć bodaj nitkę polskiej prawdy i polskiego życia.

Leży przed nami taki niemiecki świstek centrowy, wydawany w Hucie Królewskiej. Przeglądamy anonse. Gazetka ma ośm stron druku, z tego cztery wypełniają ogłoszenia. Znak to ważny. W sercu najbardziej przemysłowego środowiska śląskiego toczy się widać życie normalnym torem. Ludzie kupują, sprzedają, żenią się, stroją, bawią (mnóstwo ogłoszeń tanecznych), szukają mieszkań, których tak samo brak, jak i u nas. Wobec tego trudno przypuścić, by ruch bolszewicki srożył się tam w sposób groźny, jak to tendencyjnie głoszą i ci, którzy na jego zdławieniu chcieliby zrobić narodowo-niemiecki interes, i ci, którzy radziby własne tendencye bolszewickie podeprzeć złudą triumfów bolszewickich, gdzieindziej dokonanych.

Zastanawia tylko jedno. Anonsów, ofiarujących posady, jest z 20 razy więcej, niż zgłoszeń o posady. Gdzieżby podzieli się pracownicy, skoro wojna ukończona, a mobilizacya dobiegła kresu. To jedno daje wiele do myślenia. Odpowiedź pośrednią da poniekąd sprawozdanie z posiedzenia rady gminnej w Hucie Laury. Reprezentant rady robotniczej żąda tej wypłaty. Dwóch członków tej rady, Kurda i Sagorny (Zagórny!) żąda podwyższenia swej pensyi miesięcznej z 400 na 500 Mk, bo dotychczasowe pobory nie wystarczają im, a ponadto sławniej więcej zarabiali. Tu, jak się zdaje, tkwi klucz zagadki. Robotnik, znalazłszy posady w niezliczonej ilości lokalnych rad robotniczych, stroni od pracy zawodowej.

Ale w anonsach odzywa się także struna walki politycznej. Oto „Schutzbund, Schlesische Notwehr für Hindenburg O. S.", a więc zupełnie lokalna organizacya w Zabrzu, przemianowanem na „Hindenburg", wzywa do tworzenia oddziałów wojsk ochotniczych w celu walki z Polakami i prosi o liczne zgłoszenia do swego biura werbunkowego. Odezwa utrzymana jest w charakterystycznym stylu prowincyonalnego patosu. A więc: „Górnoślązacy, wasza ojczyzna w niebezpieczeństwie! Zabrzanie (Hindenburger), spieszcie z pomocą! Chcą wam wydrzeć waszą ojczyznę! Czyż na to pozwolicie? Nie, po trzykroć nie! Należy walczyć przeciw Polaków. Nie sądźcie, że Śląsk Górny jest bezpieczny za linią demarkacyjną ostatniego zawieszenia broni. Czego Polak dobrowolnie nie dostanie, to wydrze przemocą! (Oby tak się stało naprawdę! —)

Równolegle z mobilizacyą wojskową postępuje ustawianie kulis politycznych, obliczone na otumanienie sądu kongresu. A więc w Dabiu (Domb), pow. Katowice, zawiązało się »Koło o chotniczej obrony Górnego Śląska«. Jest to organizacya, utworzona wspólnie przez „liczne" stowarzyszenia dąbskie, które powzięły następującą decyzyę: Liczni mężczyźni i niewiasty niemieckiego i polskiego języka (?) z gminy Dąbie, jako zastępcy „niemal" wszystkich stowarzyszeń lokalnych, reprezentujący 1950 członków, podnoszą niniejszem uroczysty protest przeciw zakusom polskim wcielenia Śląska lub jego części do państwa polskiego. Niechcemy podlegać Polakom, lecz chcemy zostać nadal w państwie niemieckiem".

Nie ulega wątpliwości, że »die zahlreichen Männer und Frauen polnischer Zunge« istnieją w fantazyi kreatorów niemieckich. Wątpić należy, czy nawet dla parady da się dla matactw niemieckich pozyskać choćby szczupłą garstkę mężów i niewiast „polnischer Zunge". Nam wiadomo jest zupełnie co innego. Oto niedawno temu przez ocalałe kordony straży niemieckich przekradło się z narażeniem życia kilku chłopów polskich ze Śląska, by subskrybować, a raczej złożyć od razu w gotówce, blisko trzy ćwierci miliona marek na polską pożyczkę państwową.

Zresztą w tym samym dzienniku znajdujemy fakta, przeczące dobitnie potemkinadzie niemieckiej. W Bytomiu — jak już donieśliśmy — zwołali Niemcy wiec, na którym niewątpliwy Germanin, dr Ruschitzki, miał przemawiać na temat niemieckości Śląska. Wiec rozbili — Polacy. Napłynęli masami z miasta i ze wsi, śpiewając pieśni narodowe, nie dopuścili mowcy do głosu. Przewaga Polaków była tak znaczna, że wezwano na pomoc policyę, która rozstrzelała kilku robotników polskich. A więc krwią pieczętujemy dziś nasze prawo do Piastowskiego Śląska.

Zresztą Niemcy zaczynają się z nami liczyć coraz więcej, niż dawniej. Wprawdzie język polski uległ nadal proskrypcyi ze szkoły i urzędu, ale robi się pewne koncesye naszym stowarzyszeniom. Np. rada gminna w Hucie Laury zezwoliła tamtejszemu Sokołowi na korzystanie z miejskiej sali gimnastycznej.

Z życia przemysłowego zasługuje na wzmiankę fakt, że z powodu braku dowozu wysokoprocentowych rud żelaznych z zagłębia Sieg (Westfalia) i ze Szwecyi musiano zgasić połowę wysokich pieców żelaznych na Śląsku, choć ogólna konjunktura jest bardzo pomyślna, a szczególniej przemysł budowlany występuje ze znacznem zapotrzebowaniem.

Mnożą się też oznaki, że niebawem poprawi się także i u nas sprawa aprowizacyi. Na jednej stacyi śląskiej kolei zawagonowano w tych dniach dwa wagony — cytryn i pomarańcz, przeznaczonych dla Królestwa. Przesyłka pochodzi ze Szwajcaryi. Nawiasem warto dodać, że i u nas w Krakowie pojawiłyby się owoce, gdyby nie zamknięcie komunikacyi z Wiedniem. — Tam bowiem zawitały już cytryny włoskie, sztuka po 30 halerzy. Miasto Fesków nie posiada się z tej przyczyny z radości. Jakież to cudo dziś przed wojenny! Nawet owoc tak cierpki, jak cytryna, może nieraz osłodzić kwaśne humory...



## Minister Klofacz oskarża naród polski

Na 31 posiedzenie czeskiego Zgromadzenia Narodowego przesłał minister obrony krajowej poseł Klofacz obszerne sprawozdanie o sprawie Śląska i Cieszyna, które odczytano wśród oklasków i aplauzu zgromadzenia. Z numeru »Narodnich Listów«, który udało nam się otrzymać, przytaczamy to sprawozdanie, które nie może pozostać bez odpowiedzi ze strony polskiej. Trudno wprost spokojnie czytać elaborat, przekręcający świadomie fakta i będący oskarżeniem narodu polskiego, na który pan Klofacz rzuca całą winę.

Minister Klofacz mówił co następuje:

»Korzystam najpierw ze sposobności, aby podziękować naszym wojskom i to zarówno domowym jak zagranicznym, które w najcięższych okolicznościach okazały wzorową karność i porządek. **Akcya nasza miała od początku cele wyłącznie administracyjne(!). Poszliśmy na Cieszyn w celu przywrócenia porządku(!!).** Dałem najostrzejszy zakaz rozlewu krwi, a strzały, które padły najpierw, **nie padły nigdzie z naszej strony(!?).** Mamy na to dowody w ręku, że wojska nasze nie ponoszą nigdzie winy za przelaną krew. Nie ogłosiliśmy nigdzie prawa doraźnego. Świadkami naszego postępowania są major Crossfield i major Noseda, oficerowie koalicyi, świadkami są członkowie **misyi koalicyjnej,** którzy wprost podziwiali naszych żołnierzy, gdy nie dali się sprowokować demonstrantom polskim nawet wtedy, gdy im pluli w twarz(!!).

Świadkami są dalej spokojni obywatele niemieccy (ładni świadkowie. Przyp red.) **i polscy, których znaczna część nie tai swoich tympatyj dla nas. Starostowie w Cieszynie i Jabłonkowie wyraźnie żądali od misyi koalicyjnej, aby w ich powiatach pozostawić załogę czeską(?!)**

Poseł polski Kożdoń (znany renegat. — Przyp. red.) przedstawił komisyi 16 starostów polskich, a obiecał dalszych 60 — żądających włączenia Cieszyńskiego dla naszego państwa. Za to jest Kożdoń ścigany o zdradę stanu (Głosy: słuchajcie, słuchajcie!).

Prawdą jest, że braliśmy zakładników z pośród ludności cywilnej, ale tylko takich, którzy schwytani zostali z bronią w ręku (sic!). — Z liczby ogólnej 250 internowanych, którym wedle prawa międzynarodowego groziła kara śmierci, wypuszczono wszystkich, z wyjątkiem 21 oskarżonych o zbrodnie. Za to Polacy wzięli odwet. **Kilkaset rodzin czeskich zawleczono do Galicyi(!)** i tam ich internowano. Są między nimi rodziny urzędników kolejowych i pocztowych, których władze polskie powołały do służby. Internowano kobiety, internowano samego konsula w Krakowie, a sposób, w jaki to uczyniono, obraża nietylko godność ludzką, ale zagraża także zdrowiu i życiu, jak świadczy 45 przypadków tyfusu (Słuchajcie, słuchajcie!).

Nie dosyć na tem. Polacy uzbroili przeciw wojsku naszemu, **prowadzonemu przez oficerów koalicyi(!)** ludność cywilną, górników, ba nawet młodzież szkół średnich. Legioniści polscy i uzbrojona ludność cywilna walczyła przeciw naszym rycersko zachowującym się żołnierzom w sposób **podstępny i zdradziecki i popełniała świadome zabójstwa!** (Dr Bulin: Zabili nam dr Havla! Hańba!) Walczyli przeciw nam czynem i słowem, nie wyjmując najgorszych środków, jak **sfałszowane fotografie.** Konstatuję odrazu, że nie znam ani jednego wypadku justyfikacyi, choć w dziesiątkach i setkach wypadków były one usprawiedliwione przepisami prawa wojennego. Wyznaję, że **doszło do kilku niewłaściwości (!!) (nekorektnosť) podrzędniejszego znaczenia, ale wszędzie je natychmiast naprawiono«(?)**

Ku końcowi swej mowy wystąpił pan Klofacz przeciw niewłaściwym oświetlaniom sprawy śląskiej i »lekkomyślnym wieściom«, które w tej sprawie rozszerzało »Prawo Lidu«, a zakończył swą mowę wyrażeniem hołdu dla czeskich »legionarzy« którzy szli »umírat za vlast na pole Těšínska«. Wszystkim naszym wojskom — były ostatnie słowa mowcy — winniśmy wdzięczność głęboką, że nam w ciężkiej walce zdobyli napowrót ziemię, **bez której nie możemy żyć!**

Mowę Klofacza nagrodziło całe Zgromadzenie długotrwałym »potleskiem a pochvalou«.

## Tymczasowe przepisy paszportowe.

**Z porozumieniem ministerstw: spraw wojskowych i spraw zewnętrznych wydane zostały tymczasowe przepisy paszportowe, już obowiązujące.**

Według nich **cywilni mogą wyjeżdżać za granicę tylko za paszportami ministerstwa spraw zewnętrznych** pod kontrolą wojskowości, czego wymagają nieustalone jeszcze stosunki wewnątrz kraju, potrzeba obrony przed szpiegami i t. p.

Kontrola przejezdnych odbywać się będzie głównie na stacyach kolejowych w Będzinie, Sosnowcu, Szczakowej, Oświęcimiu, Białej, Żywcu, Nowym Targu, Muszynie, Sanoku, Przemyślu, Jarosławiu, Zamościu, Chełmie, Białej Brzeskiej, Łapach, Ossowcu i Szczucinie. Kontrolę będzie wykonywać żandarmerya. Zaś wydawanie paszportów może być na żądanie sztabu armii wstrzymane.

**Jazda przez tereny operacyjne wojskowe jest zasadniczo dla cywilnych zamknięta.** Wyjątkowych pozwoleń udzielają odnośne dowództwa wojskowe. Takim podróżnym ministerstwo wydaje paszport **tylko do granicy terenu operacyjnego,** oraz oświadczenie, że przejazd jest konieczny, a pozwolenie samo wydaje wojskowość.

Popisowi (18—35 lat) mogą otrzymać zagraniczne paszporty tylko za zewoleniem odnośnych dowództw.

Krótkoterminowe przepisy do pogranicznych miejscowości wydają władze polityczne pierwszej instancyi.

Wszyscy podróżni przy przejeździe granicy muszą posiadać paszporty z fotografią. Obywatele polscy min. spraw zagranicznych (obywatele Galicyi i Śląska w obrębie dawnych Austro-Węgier mogą używać dawnych wewnętrznych paszportów, wizowanych każdorazowo przez komisarza administracyjnego). **Cudzoziemcy winni mieć wizy ministerstwa spraw zewnętrznych,** przyczem obywatele państw koalicyjnych i Stanów Zjednoczonych w nagłych wypadkach mogą otrzymywać od ministerstwa telegraficzne pozwolenie na wyjazd, **a ulg takich nie mogą mieć obywatele niemieccy, ukraińscy i sowiecko rosyjscy.**

Przy wjeździe do Polski **obywatele polscy** winni wylegitymować się paszportem, dowodem, wystawionym przez **placówkę ministerstwa spraw zewnętrznych,** lub z braku takiego dokumentu, zaświadczeniem instytucyi polskiej (społecznej lub naukowej), **względnie poręczeniem dwóch miarodajnych obywateli.**

W ostatnich wypadkach należy przedewszystkiem uzyskać telegraficzne zezwolenie ministerstwa. Cudzoziemcy muszą się wykazać dokumentami, wystawionymi przez swe władze, a obywatele koalicyjni i Stanów Zjednoczonych mogą otrzymać podobne ulgi, jak przy wjeździe.

Oprócz sprawdzania osobistości na granicy, odbywać się będzie kontrola przewożonych druków.

## Niech każdy przeczyta i dobrze sobie zapamięta!

W Polsce nieproduktywnie spoczywają miliardy. Tymczasem wartość pieniędzy stale się zmniejsza. Każdy posiadacz pieniędzy osobiście najlepiej się przekonał, ile już stracił. Im dłużej trzyma je w ukryciu, tem więcej traci. Natomiast, kupując asygnaty polskiej pożyczki państwowej, dobrze zarabia i jednocześnie pomaga Ojczyźnie w jej ciężkiem obecnie położeniu.

Czyż słowa te nie powinny przekonać wszystkich posiadaczy pieniędzy, że najkorzystniejszą ich lokatą jest polska pożyczka państwowa?

W najlepiej więc zrozumianym interesie własnym i narodowym nie należy zwlekać z kupowaniem asygnat polskiej pożyczki państwowej, tem bardziej, że każdy, zasilając w ten sposób skarb państwa, zapewnia bezpieczeństwo granic Polski, przyczynia się do jej potęgi i stwarza sobie pomyślniejsze warunki bytu. 2171

## KRONIKA.

**Kraków, 4 marca.**

WIECE W SPRAWIE GDAŃSKA. Dnia 9 b. m. **odbędą się** w miastach i miasteczkach i wsiach galicyjskich wiece publiczne **w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski.** Łączy się to z będącą obecnie na porządku dziennym obrad konferencyi kongresu pokojowego sprawą ustalenia granic Polski. — Ludność polska na wiecach tych da potężny wyraz dążeniu całego narodu do posiadania Gdańska — miasta od wieków już z Polską związanego i dla rozwoju ekonomicznego Polski dzisiaj niezbędnego. Na wiecach tych zbierane będą podpisy, które następnie mają być wręczone członkowi misyi koalicyjnej w Warszawie, ambasadorowi Noulens.

Równocześnie we wszystkich gminach, radach gminnych i miejskich odbędą się zgromadzenia tych ciał, na których będą powzięte odpowiednie uchwały.

W tej samej sprawie odbędzie Sejm osobne posiedzenie.

EKSPOZYTURA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH W KRAKOWIE została z dniem 1 marca br. zwinięta. Agendy Wydziału paszportowego przejmuje dyr. policyi w Krakowie. W sprawach związanych z likwidacyą Biura, należy się zgłaszać Floryańska 32, III p., najpóźniej do dnia 14 bm. od godz. 10 rano do 2 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Fryderyk Zoll wyjechał w sobotę w sprawach urzędowych ze Lwowa. Nieobecność jego potrwa siedm do dziesięciu dni.

EKSPOZYTURA PAŃSTWOWEGO URZĘDU DLA SPRAW POWROTU JEŃCÓW, uchodźców i robotników, przeniesioną została z Podgórza z ul. Salinarnej 25 do Krakowa. Biura Urzędu pomieszczone są w gmachu szkoły św. Scholastyki przy ul. Św. Marka 34, tel. 3403. Godziny urzędowe od 9—12 i 3—5. Kierownik Ekspozytury p. Witold Sobolewski przyjmuje strony od godziny 10—12 rano.

DODATKOWY PRZEGLĄD WOJSKOWY ROCZNIKÓW 1896—1899. Okręgowa komenda uzupełnień, stwierdziwszy, że **znaczna liczba z roczników 1896—1899 nie stawiła się do przeglądu wojskowo-lekarskiego,** wyznaczyła nowy przegląd dodatkowy, który się będzie odbywał przez 15 dni codziennie przed południem, począwszy od 10 marca w odnośnych powiatowych komendach uzupełnień.

Popisowi, którzy się nie stawią, podlegają karze więzienia do jednego roku. Odpowiednie zarządzenia rozesłano do komend powiatowych.

WEZWANIE OCHOTNIKÓW DO ARMII POLSKIEJ. Na murach miasta Krakowa rozlepiono następującą odezwę:

Na mocy przepisów »Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej«, wzywa się wszystkich mężczyzn (z wyjątkiem roczników 1896, 1897, 1898 i 1899, dla których przymusowy pobór był ogłoszonym) do ochotniczej służby wojskowej.

Ochotnik winien: a) mieć ukończonych 17, a nie więcej nad 28 lat życia, b) posiadać urzędowe świadectwo moralności, c) mieć pozwolenie ojca, względnie matki, lub osoby, prawnie zastępującej rodziców, o ile nie przekroczył 21-go roku życia. Przegląd ochotników odbywać się będzie we wszystkie środy, począwszy od 5 marca b. r. w powiatowej komendzie uzupełnień w Krakowie (Siemiradzkiego Nr 24, I. piętro), gdzie zgłaszający się ochotnicy mają się jawić zawsze o godzinie 9 przed południem.

MĄKA AMERYKAŃSKA W KRAKOWIE. Wydział aprowizacyjny Komisyi Rządzącej jest w możności już we środę, dnia 5 b. m., rozpocząć wydawanie białej mąki amerykańskiej dla ludności miasta naszego od godziny 9 rano. Przy równoczesnem podniesieniu kwoty żywnościowej otrzyma ludność miasta Krakowa w sklepach rejonowych miejskich 1 kilogram mąki na osobę miesięcznie po cenie 3 K 30 h. Przy pierwszem rozdawnictwie obecni będą przedstawiciele misyi amerykańskiej, którzy też poczynią zdjęcia fotograficzne.

ROZDZIAŁ TRZECH TRANSPORTÓW MĄKI AMERYKAŃSKIEJ nastąpił już według podanej tabeli, którą zamieszczamy: Zagłębie krakowskie 6 wagonów; magistrat Kraków 22½ wag.; kolej Kraków 5 wag.; starostwo Tarnów 2½ wag.; starostwo Nowy Targ 2¼ wag.; Zakopane 1½ wag.; starostwo Żywiec 3½ wag.; starostwo i saliny Wieliczka 1½ wag.; Rada narodowa Cieszyn 5½ wag.; starostwo Nowy Sącz 3 wag.; starostwo Limanowa 1 wag.; starostwo i baraki Oświęcim 1½ wag.; starostwo Chrzanów 1½ wag.; starostwo Biała 3 wag.; starostwo Podgórze 1½ wag.; starostwo Kraków 1½ wag.; komenda nafty Krosno 1½ wag.; starostwo i saliny Bochnia 1½ wag.; starostwo Wadowice 1 wag.; starostwo Myślenice 1½ wag.; szpital św. Łazarza i Kobierzyn 1½ wag.; Zw. ekon. urzędników i prof. 1 wag.; starostwo Nowy Targ dla Spiża i Orawy 3½ wag.; Związek gosp. dra Grossa 1 wag.; Naczelny urzędniczy Zakład aprow. na ręce dra Markiewicza 1½ wag.

RUCH SAMOCHODÓW W MIEŚCIE. W sprawie zamieszczonych przez nas w Nr. 75 i 78 naszego dziennika notatek o nieprzestrzeganiu przepisów policyjnych przez kierowców samochodów w Krakowie, otrzymujemy z kompetentnej strony informacye, że podniesione w notatkach zarzuty mogą wobec nader szczupłej liczby samochodów ciężarowych i osobowych, jakiemi wojskowość rozporządza, dotyczyć jedynie wozów prywatnych, lub będących własnością Komisyi Rządzącej, która wraz z byłym Krajowym Urzędem Odbudowy posiada gros wszystkich samochodów w kraju. Osobę udzielającą poprzednich informacyj wprowadziło zapewne w błąd ubranie kierowców samochodów niewojskowych, którzy pomimo zwolnienia ich z wojska niejednokrotnie noszą mundury.

Wyjaśnienie to zamieszczamy tem chętniej, że jak nas dochodzą wieści, wojskowość otrzymała polecenie zorganizowania policyi samochodowej, mającej na celu ukrócenie samowoli niestosowania się do obowiązujących przepisów ze strony szoferów wozów niewojskowych. Policya ta ma podobno już w dniach najbliższych rozpocząć swą działalność.

O POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ. Z Dowództwa Okręgu generalnego w Krakowie otrzymujemy pismo wyjaśniające, dla czego redakcye dzienników krakowskich nie mogą otrzymywać z Warszawy, w drodze telefonicznej, informacyj. Z pisma D. O. G. przytaczamy, co następuje:

Nieprawdą jest jakoby pododdział prasowy D. O. G. w Krakowie zarządził kiedykolwiek zamknięcia linii telefonicznych redakcyi pism krakowskich z Warszawą, natomiast prawdą jest, że wymieniony pododdział prasowy podobnego zarządzenia nie wydał i do wydania go nie miał prawa ani też powodów.

Natomiast prawdą jest, że szef sztabu Dowództwa okręg. gen. w Krakowie, na zapytanie telefoniczne pełniącego służbę urzędnika telefonicznego, stacyi telefonicznej w Krakowie, czy ma łączyć sprawozdawcę warszawskiego „Głosu Narodu" z jego redakcyą w Krakowie, wychodząc z założenia, że wskutek akcyi wojennej na Śląsku, **Kraków znajduje się w sferze działań wojennych,** a rozmowy telefoniczne w tej sferze, w myśl postanowienia sztabu generalnego w porozumieniu z ministerstwem poczt i telegr. podlegają kontroli wojskowej, zakazał łączenia wprost z redakcyą, nakazując zarazem łączenia w drodze pododdziału prasowego D. O. G., na który prawo kontroli przeniósł.

(Jak wiadomo, w sprawie tej została w Sejmie wniesiona interpelacya. Mamy prawo przypuszczać, że Sejm wpłynie na rząd, aby dzienniki krakowskie nie były pozbawione jedynego połączenia telefonicznego, które istnieć powinno w interesie całego kraju a bez ujmy dla interesów wojskowych. Przyp. red.).

MLEKO DLA DZIECI. W dniu wczorajszym odbyło się w siedzibie Wydziału aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej posiedzenie związków i instytucyj dla ochrony dzieci w Krakowie. Obradom przewodniczył kierownik oddziału zbożowego, dr Berski, przy udziale przedstawiciela amerykańskiej misyi żywnościowej, por. Beckera. — Przedmiot obrad stanowiła sprawa rozdziału 200 skrzynek mleka zgęszczonego, które misya amerykańska przeznaczyła, jako dar dla dzieci w Krakowie. Postanowiono w pierwszym rzędzie uwzględnić sieroty wojenne i wobec tego przyznano ze wspomnianego zapasu zasadniczo dwie puszki mleka dla jednego dziecka. Wydawanie asygnat dla interesowanych związków rozpocznie się we wtorek, dnia 4 b. m., o godzinie 5 po południu, ulica Radziwiłłowska 8.

W SPRAWIE ZAOPATRZENIA MIASTA W BYDŁO względnie w mięso, udał się do Komisyi Rządzącej prezydent miasta Federowicz wraz ze st. radcą magistratu dr Zawadzkim, gdzie przedłożono potrzebę usunięcia wszelkich legitymacyj na dowóz bydła do Krakowa, które te formalności hamują handel i wywołują zastój w dopędzie bydła do miasta. Szef Wydziału aprowizacyjnego inż. Kucharski oświadczył, iż K. Rz. poleciła już władzom powiatowym, aby nie czyniły żadnych trudności w wysyłaniu bydła do Krakowa i Lwowa, a dla pewności gotów jest wydział aprowizacyjny K. Rz.: tym handlarzom i rzeźnikom, których miasto wyśle na kupno, wizować te poświadczenia swobody kupna, które im wydawać będzie magistrat względnie Administracya akcyzy.

ZAKAZ PALENIA TYTONIU W TEATRACH, KINACH I SALACH KONCERTOWYCH. Dyrekcya policyi przypomina, że w teatrach, kinematografach, salach koncertowych obowiązuje bezwzględnie zakaz palenia tytoniu. W teatrze miejskim im. Słowackiego jest na I p. obok bufetu ubikacya przeznaczona dla palaczy. Poza jej obrębem jest palenie tytoniu bezwarunkowo wzbronione. Osoby nie stosujące się do tego zakazu będą doraźnie i surowo ukarane.

KONCERT DYGASA I MOKRZYCKIEJ. W programie koncertu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. zaciekawią niezawodnie melomanów naszych, fragmenty operowe niezwykle piękne w treści muzycznej, a u nas ogólem mało znane. Bogaty program obejmuje całe sceny z oper: „Hrabina", „Dama Pikowa", „Bal maskowy", „Lohengrin" i in. Pp. Mokrzycka i Dygas w duetach tych budzili wszędzie za granicą niekłamany zachwyt.

WSPÓŁUDZIAŁ W WIELKIM KONCERCIE na rzecz młodzieży zagrożonej gruźlicą w dniu 8 marca przyjęły następujące siły artystyczne: Pp. H. Zboińska-Ruszkowska, I. Solska-Grosserowa, dr A. Rawicz, Z. Trojanowski, St. Schwarzenberg-Czerny. Sprzedaż biletów odbywa się w księgarni Krzyżanowskiego, linia A B. Popyt na bilety znaczny.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH mówić będzie we czwartek, 6 bm. zamiast dra Raabego prof. dr Józef Flach o przyszłości poezyi polskiej.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 marca br. o godzinie 5 popoł. Porządek dzienny: Czł. St. Windakiewicz: Beaumarchais — Słowacki. Czł. T. Sinko: Niektóre źródła i tendencye rękopisu z Saragossy Jana Potockiego. Dr. Jan Kot: Literatura polska w obronie narodu przed atakami obcych. Dr Roman Pollak: Ze studyów nad „Gofferdem" Tassa-Kochanowskiego.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Józef Neuss, rodem z Olchowiec, Marceli Arnold, rodem ze Lwowa i Anzelm Goldberger rodem z Nowego Sącza, otrzymali w Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

UCZENICE KRAKOWSKIE NA GŁODNE DZIECI LWOWSKIE. Uczenice krakowskiej szkoły św. Jadwigi urządziły z okazyi imienin swej dyrektorki przedstawienie amatorskie. Udatny wynik zachęcił je do powtórzenia 2 sztuczek i tańców rytmicznych „Małej Zosi" na głodne dzieci Lwowa. Czysty dochód wynosi 200 K.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera doskonałej farsy Wroczyńskiego i Winawera pt. „Niebieskie domino", w której po raz pierwszy da się poznać naszej publiczności we właściwej swej roli nowo zaangażowany artysta sceny lwowskiej, p. Leopold Złucki. Inne role spoczywają w rękach pp. Kolman, Brzeskiego, Jarnińskiego, Kolwasa, Koszutskiego, Kucharskiego i Koreckiego. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Ryszkowski. „Niebieskie domino" wywołało w mieście wielkie zainteresowanie.

Po premierze o godzinie 10¼ odbędzie się na pożegnanie karnawału wesoły wieczór z bogatym i wyborowym programem, urządzany staraniem i na dochód Związku artystów Teatru powszechnego. Wieczór ten zarówno na cel, jako też z uwagi na program będzie niewątpliwie jedną z największych atrakcyi kończącego się karnawału.

Jak się dowiadujemy w wieczorze tym weźmie także udział p. Adelfina Zimajer. Zaprodukuje żart muzyczny pt. „Symfonia Haydna" na orkiestrę, dyrygowaną przez p. A. Zimajerową.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy z 1 na 2 bm. włamali się nieznani sprawcy do kościoła parafialnego w Niepołomicach, skąd skradli cenną monstrancyę oraz kielichy. Monstrancya ta została przed 400 laty ofiarowana w darze kościołowi przez jednego z Lubomirskich. Ostrzedz należy antykwaryuszy przed nabyciem tej cennej pamiątki z rąk świętokradzców, którzy będą może również próbować sprzedaży pokruszonych części wspomnianych aparatów rożnym podejrzanym pośrednikom do przetopienia.

NIEBEZPIECZNY RYWAL. Wczoraj napadł na 19-letnią wyrobnicę Albinę Jesionkównę, zamieszkałą przy ul. Lubomirskich 32 i jej narzeczonego, 21-letniego Stefana Grochuta, odpalony konkurent i uważał za stosowne rozstrzygnąć spor z bronią w ręku. Jesionkówna została postrzelona w okolicy piersi i w rękę, narzeczony w okolicy lędźwi. Interweniowało pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiary miłości do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Eksplodujący granat poszarpał onegdaj 14 letniemu Janowi Chmiotkowi obie nogi w okolicy przedudzia. Rodzice i opiekunowie powinni pouczać dzieci i młodzież o niebezpieczeństwie, grożącem przy manipulowaniu tymi pociskami, jakie nieraz żołnierze wracający z wojny przywozili na pamiątkę, lub które drogą kradzieży z magazynów wojskowych dostały się w znacznej liczbie do rąk publiczności. Niema dnia, żeby w mieście naszem nie zaszedł jakiś nieszczęśliwy wypadek skutkiem wybuchu granatów.

ŁADNY PRZYJACIEL. Na 18-letniego Wincentego Kaczmarczyka, terminatora szewskiego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 35 napadł „serdeczny" przyjaciel i pokłuł go nożem, zadając mu ciężkie rany w płuca i lewą rękę.

NAPAD BANDYCKI. Na dwór w Czechach koło Miechowa napadli w nocy 1 bm. nieznani bandyci. Domownicy stawili zacięty opor. Wśród obustronnej gęstej strzelaniny, jaka się wywiązała, raniono kulami karabinowemi dwóch bandytów. Nie zdołano ich jednak schwytać, gdyż salwowali ich i unieśli wierni towarzysze. Władze przypuszczają, że bandyci uciekli do Krakowa, gdzie ranni zasięgną porady lekarskiej, o czem już zawiadomiono szpitale tutejsze.

O DEFRAUDACYE POCZTOWE. Zasuspendowany w urzędowaniu administrator poczty w Radłowie, Michał Lany, stanął przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego. Michał Lany oskarżony został o sprzeniewierzenie w ciągu czasu od września 1917 do czerwca 1918 całego szeregu powierzonych jego urzędowej czynności przesyłek pieniężnych w łącznej wysokości przeszło 72.000 K.

Oskarżony do winy się przyznał, tłómacząc się niewystarczającą w dzisiejszych czasach pensyą około 400 K miesięcznie, z której rodziny, złożonej z żony i dwojga dzieci, utrzymywać nie był w stanie. Ta trudność wzmogła się jeszcze bardziej, gdy w następstwie opłakanych stosunków familijnych, które doprowadziły do separacyi z żoną, musiał z tej pensyi utrzymywać dwa domy. Gdy wreszcie żona, z którą później się pogodził, ciężko zachorowała, a kuracya wymagała dłuższego czasu i ciągłej jazdy z Radłowa do Krakowa do lekarza, położenie jego stało się tak rozpaczliwe, że tylko w ucieczce do malwersacyi widział jedyny ratunek, zwłaszcza, że zabiegi jego o uzyskanie pożyczki w różnych stronach zawiodły. Po sprzeniewierzeniu kilku posyłek, gdy oskarżony czuł, że dla pokrycia braków nie wolno mu tracić czasu, chwycił się gry w karty w nadziei, że w niej znajdzie szczęście. Tymczasem szczęście i tu go zawiodło, a suma sprzeniewierzanych kwot, które rzucał na ofiarę raz rozgorzałej namiętności gry, rosła coraz wyżej, aż zaczęły nadchodzić reklamacye ze stron poszkodowanych i zapytywania przełożonej władzy o wyjaśnienia. Wtedy sprawa wyszła na jaw.

Słuchani jako świadkowie przedstawiciele przełożonej władzy oskarżonego wystawili mu świadectwo urzędnika bardzo porządnego i sumiennego, aż do chwili, w której zaczęły się jego malwersacye.

Gdy po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący ogłosił ławie przysięgłych brzmienie pytania głównego co do winy oskarżonego, postawił obrońca tegoż, adw. dr Feldblum, wniosek na postawienie przysięgłym jeszcze pytania dodatkowego w kierunku przymusu nieodpornego, pod którym oskarżony miał działać. Na sprzeciw ze strony prokuratora trybunał wniosek obrońcy odrzucił. Wtedy obrońca z gorącym apelem zwrócił się do ławy przysięgłych, prosząc o sprawiedliwość dla oskarżonego, tłómacząc, że oskarżony działał pod naporem przemożnych sił zewnętrznych, wyrażając nadzieję, że sędziowie przysięgli potwierdzą pytanie główne odnośnie tylko do pierwszej przez niego sprzeniewierzonej kwoty, nie przenoszącej 1000 K, a co do wszystkich dalszych faktów sprzeniewierzenia pytanie to zaprzeczą. Ten apel obrońcy nie przeszedł bez skutku. Przysięgli potwierdzili pytanie główne co do winy oskarżonego, ale tylko poniżej 1.000 K, poczem trybunał wydał wyrok, zasądzający oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia. Przeciw temu wyrokowi zgłosił obrońca odwołanie od wymiaru kary. Oskarżał prokurator Schwarz.

NAGŁY ZGON. Wczoraj o godzinie 1 popoł. wezwano pogotowie ratunkowe do dyrekcyi policyi przy ul. Zacisze, gdzie zmarł nagle skutkiem porażenia serca radca sądowy, Michał Gołąb.

## Z kraju.

WIELKI POŻAR W KOPALNIACH WIELICKICH wybuchł przed kilku dniami. Zapaliły się drewniane krokwie, podtrzymujące sztolnie, a ogień, rozszerzający się w korytarzach, groził zniszczeniem całej kopalni.

Na szczęście niebezpieczeństwo wczas spostrzegli górnicy, którzy zjechali do pracy i zauważyli, że wszystkie chodniki pełne były dymu. Puszczono w ruch sygnały alarmowe. Górnicy pospiesznie opuścili kopalnię, a w ich miejsce zjechali ci, którzy byli przeznaczeni do gaszenia ognia. Akcyą ratunkową kierował energicznie radca Mackiewicz. Jego też przytomności umysłu przypisać należy, że ogień wczas zlokalizowano i kopalnię ocalono. Pożar trwał trzy dni.

WYBÓR BURMISTRZA W BOCHNI. W Bochni wybrano burmistrzem miasta adw. dra Wcisłę, zastępcą jego inżyniera Erwina Windakiewicza, asesorem płatnym p. Józefa Romana, dalszymi pp. Cienkosza, Wiktora Machnickiego, Jana Michnika, dra Muellera, Olszewskiego i dra Popiela.

NIEDZIELNE WYDANIE „GAZETY LWOWSKIEJ" składa się tylko z 4 stronic. Redakcya pisze z tego powodu: Dla nieprzewidzianych przeszkód technicznych zmuszeni byliśmy numer dzisiejszy ścieśnić — już w ciągu pracy nad nim — do najszczuplejszych rozmiarów.

## Ze świata.

NĘDZA W WIEDNIU. Jak z Wiednia donoszą, nad miastem tem zawisła w całem tego słowa znaczeniu klęska głodowa. Wiedeń nie posiada ani chleba ani tłuszczów, ani mięsa. Wiele hoteli, restauracyi i kawiarń zostało zamkniętych wskutek braku prowiantów. Skromne życie dzienne kosztuje około 16 K od osoby. O godzinie 8 wieczór przestają kursować tramwaje, zamykają się lokale publiczne, a ulice zalegają ciemności. Ponieważ rząd austryacki przestał wypłacać żołd wojsku, przed kościołami spotyka się całe falangi żebrzących żołnierzy. Galerya wiedeńska opustoszała z dzieł sztuki. Wszystkie prawie znajdujące się w niej arcydzieła włoskie wywieźli Włosi do Wenecyi i Medyolanu. W jednem z satyrycznych pism wiedeńskich pojawiła się ostatnio nowa transpozycya owych tajemniczych samogłosek (A, E, J, O, U), wyrytych w katedrze św. Stefana na pomniku Rudolfa IV. Samogłoski te, tłómaczone dawniej „Austriae est imperare orbi universo", mają dziś oznaczać: „Austria est in orbe ultima!" — Warto nadmienić, że równocześnie, gdy Wiedeń znalazł się w ostatniej nędzy, Insbruk, zajęty przez wojska włoskie, jest znakomicie zaprowiantowany, a ceny towarów spadły tam do normy przedwojennej.

BOLSZEWIZM W CZECHACH. W wychodzącym w Mor. Ostrawie „Morawsko Slezskym Denniku" z dnia 17 bm., który nadszedł do Krakowa, znajduje się korespondencya z Pragi o rozdźwięku między socyalistami demokratami a tzw. czeskimi socyalistami, z których pierwsi są za wywłaszczeniem środków produkcyi, i drudzy, wśród których silne są wpływy żywiołów drobno mieszczańskich, występują przeciwko temu postulatowi programowemu.

rokiem połączyli się z partyą narodowo-socyalistyczną

Tak samo tzw. teoretyczni anarchiści, którzy przed odbyli niedawno własny osobny zjazd, na którym uchwalili zachowanie swej ideowej odrębności i wyszukania swego czysto organizacyjnego zjednoczenia z partyą narodowo-socyalną dla rozszerzania wewnątrz niej swej idei i agitacyi programowej. Socyalna zaś demokracya czeska — powiada korespondent — która popiera znanego Munę i jego zwolenników — hoduje sobie żmiję bolszewizmu na swojem łonie.

PO CHLEB NA UKRAINĘ. „Prawda" bolszewicka w artykule p. t. „Po chleb i węgiel" między innemi pisze: „Wojsko czerwone, według ostatnich wiado-

nośći, zbliża się już do Kijowa. Już obecnie proponują nam wywozić chleb, cukier, węgiel i surowce. Musimy te rzeczy przewieźć za wszelką cenę, albowiem każde ziarnko cukru, każda skorka chleba, jest dla nas nieocenioną rzeczą. Ale tu napotykamy ogromne trudności (opasność). Koleje nasze ledwo chodzą, urzędnicy nasi źle pracują. Przewóz produktów odbywa się nadzwyczaj powoli. Dlatego też wielce słusznem było hasło rad moskiewskich i petersburskich: „Po chleb i po węgiel, towarzysze na Ukrainę!" Moskwa i Petersburg wyślą setki robotników do bratniego kraju, ażeby natychmiast „ładować, przewozić i wyładowywać" chleb, mięso, słoninę, cukier, sól, furaż, surowce, węgiel — bez których mamy nóż na gardle (do zarżnięcia nuzny). Rosya sowiecka, jak gdyby zaczyna zrywać pęta ekonomicznego kontrrewolucyjnego dusicielstwa. Na Ukrainę więc towarzysze! Po chleb! Po węgiel!

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 4 bm. „Czaple pióro" D. Niccodemiego.
We środę, 5 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We czwartek, 6 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 7 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courtelin'a, „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.

Z OKAZYI ZEBRANIA TOWARZYSKIEGO, które się odbyło dnia 1 marca br. w sali Saskiej złożyli uczestnicy tego wieczoru jako rewanż za kotylion zamiast kwiatów 1150 K na szpital św. Ludwika w Krakowie. Kwotę tę złożyła pani Dolińska w adm. „N. Ref.".

**Dnia 1 marca b. r. pobłogosławiony został w kościele OO. Redemptorystów związek małżeński panny MARYI CZEKAJSKIEJ, córki ś. p. Ludwika i Anieli I. Czekajskiej II. Zadęckiej, z p. STANISŁAWEM PIEKARSKIM, podporucznikiem wojsk polskich.** 2487



## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— WYDAWNICTWA MUZYCZNE. Z powodu wojny osłabł u nas ruch wydawniczy; jest to zresztą zupełnie naturalne z powodu trudnych warunków, w jakich znaleźli się wydawcy: brak i drożyzna papieru, druku, zastój ruchu muzycznego i t. d. Wobec takich stosunków należy z większem jeszcze uznaniem podnieść zasługi tych wydawców, którzy w swej pracy kulturalnej nie ustają i nie zrażają się trudnościami. Szczególną ruchliwość okazuje nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie, który wystąpił obecnie z dość licznemi publikacyami.

Są to rzeczy pedagogiczne, co posiada wielką wartość dla nas z powodu niezbyt bogatej literatury naszej na tem polu. Na czele prac pedagogicznych postawić należy podręcznik Stanisława Kazury: »Solfeggio, czyli nauka czytania nut głosem. Kurs I.«, obejmujący 800 ćwiczeń, metodycznie ułożonych. Nauka, prowadzona według tego kursu, musi wydać świetne rezultaty.

Bardzo pożądany był zbiór pieśni narodowych w łatwym układzie na fortepian dla młodzieży. — Temu zadaniu odpowiada wydany przez L. Chojeckiego »Nowy repertoar«, w którym zebrane są według stopnia trudności melodye narodowe, ludowe i żołnierskie. Zbiór ten odda cenne usługi.

Dużo nowości wydano dla pianistów. Rzeczy »salonowe«, w dobrem znaczeniu tego wyrazu, reprezentują dwa tańce Stefana Malinowskiego: walc i mazurek (wydrukowano naturalnie »Mazourka«!, bo to przecież taniec pochodzenia francuskiego — nieprawdaż?

Prawdziwem wzbogaceniem literatury fortepianowej są kompozycye A. Michałowskiego: są to cztery mazurki op. 16—19, menuet, walc, impromptu i prelud. Zbyteczne dodawać, że pisane nawskróś pianistycznie, szlachetne w inwencyi, ciekawe w harmoniach, wytworne w formie. Wszystkie pod silnym wpływem Chopina; oryginalny jest prelud op. 14 na „palestrinowskich" harmoniach oparty, wzorowany niezawodnie na chorale z chopinowskiego „Nokturnu" G-moll op. 15.

Do zainteresowania ogółu sprawami muzyki przyczynią się niewątpliwie dwa czasopisma muzyczne; jedno, to „Przegląd Muzyczny" w Warszawie, który podjął na nowo pracę, przerwaną wskutek wojny, drugie zaś, to świeżo powstała we Lwowie »Gazeta Muzyczna« pod redakcyą Stan. Niewiadomskiego. Obydwa pisma mają treść bogatą, przyczem »Przegląd« uwzględnia w sposób naukowy badania historyczne, »Gazeta« zaś, utrzymana w formie popularnej, porusza dużo spraw aktualnych.

*Dr Józef Reiss.*

— NOWE KSIĄŻKI.
Aleksander Szuro: Grymas śmiechu. Poezye. — Warszawa 1919.
Stanisław Czarz: Czarne pióra. Wiersze z pola. Kraków 1918.
Jan Grzegorzewski: Ku Czarnomorzu. Zarys bałtycko-czarnomorskiej dynamiki ludów. Biuletyn dla kongresu pokojowego. Kraków 1919.
Marceli Dobrowolski: Okrucieństwa Niemców na kresach wschodnich Polski. Warszawa 1918. Str. 47.

# Wiarołomstwo Czechów.

## Czesi łamią warunki ugody.

Rozkaz komisyi ententy z dnia 2 lutego reguluje na podstawie umowy paryskiej rozgraniczenia wojskowe i administracyę. Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego ma w dalszym ciągu sprawować administracyę na obszarze, który był uprzednio pod jej zarządem, więc również na części terenu okupowanego obecnie przez wojska czeskie.

Komunikacya pomiędzy częścią polską a okupacyą czeską ma się odbywać bez jakichkolwiek przeszkód. Czesi jednak zamknęli się silnym kordonem, wstrzymali ruch kolejowy między Cieszynem a Boguminem i Frydkiem, zaprowadzili nowy podział administracyjny i sądowy, ustanowili w Karwinie nowe starostwo na miejsce frysztackiego i przydzielili północną część okupacyi do sądu w Boguminie, południową do sądu we Frydku. — Gminy, leżące tuż pod bramami Cieszyna, należą się do Frydka odległego o 25 kilometrów. — W rzeczywistości ma to przyłączenie znaczenie czysto formalne: soldateska czeska bowiem pełni na miejscu kolbą i bagnetem w sposób doraźny wszelkie funkcye administracyjne i sądowe.

Główną czynnością Czechów są gwałtowne bezwzględne rekwizycye ziemiopłodów po cenach dowolnych i zabieranie pieniędzy pod pretekstem stemplowania. Rząd czeski zarządził na tym obszarze wbrew wyraźnym postanowieniom ugody ostemplowania banknotów, a co za tem idzie, ściąganie pożyczki przymusowej i podatku majątkowego na rzecz skarbu czeskiego.

## Ugoda węglowa na Śląsku w teoryi i praktyce.

Pod militarną okupacyą czeską pozostała obecnie najruchliwsza i najbardziej narodowo uświadomiona część Śląska. W Zagłębiu karwińskiem i przyległej okolicy. W nadzwyczaj gęstem zaludnieniu, panuje silne rozczarowanie, przechodzące obecnie w tłumioną na razie wściekłość. Górnicy polskiej części Zagłębia strajkują na znak protestu przeciw gwałtom i dalszej okupacyi czeskiej.

Zarządzenie komisyi międzysojuszniczej z dnia 26 ub. m., przyznające na zapotrzebowanie Polski produkcyę 9 szybów i dwóch koksowni w Karwinie, Porębie i Górnej Suchej, jest z powodu przecięcia komunikacyi i strajku niewykonalne. Zachodzi obawa, że w tych warunkach dojdzie do krwawych starć między zapalnym, zdecydowanym na wszystko żywiołem górniczym i zbolszewizowanem czeskiem żołdactwem.

## Ewangielicy na Śląsku cieszyńskiem przeciwko Czechom.

»Poseł Ewangielicki«, wychodzący w Cieszynie, pisze z powodu opróżnienia Cieszyna przez Czechów:

»Poszli sobie i z czasem cofną się jeszcze dalej, ale straszna przepaść, którą między nami a narodem czeskim wyżłobiła krew naszych synów, **niczem się nie da wyrównać.** Nie łatwo też ludność polska nauczy się Czechów nazywać inaczej jak bandą rabusiów i zgrają złodziejów, którzy wszystkim wzięli wszystko, co tylko mogli oderwać i unieść«.

## Konwencya angielsko-czeska.

Paryż, 4 marca. (PAT). Iskrowo. Z Pragi donoszą: Rokowania przeprowadzone w styczniu i lutym między przedstawicielami komendy wojskowej brytańskiej **nad Dunajem a przedstawicielami Czech i Jugosłowian** doprowadziły do zupełnego porozumienia w punktach najgłówniejszych, **Republika czesko-słowacka otrzyma przedstawicielstwo w generalnej dyrekcyi żeglugi na Dunaju** i prawie suwerenne stanowisko na Dunaju od Preszburga aż do miasta Taja, z prawem żeglugi na innych częściach Dunaju. Konwencya ta jest tymczasowa i pozostanie w mocy aż do zawarcia pokoju.

## Dalsze ataki niemieckie.

Poznań, 4 marca (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 3 marca.

Na odcinku inowrocławskim ogień kulomiotów niemieckich na nasze posterunki. Pod Terkowem działalność patroli nieprzyjacielskich. Na odcinku Łabiszyńskim oddzielne strzały karabinowe Niemców. Kowalewo w ogniu nieprzyjacielskich min i kulomiotów. Na Węglowo **nieprzyjaciel strzelał z kulomiotów i karabinów.** Zresztą spokój.

Grupa zachodnia. Od strony Łozina strzelała pod wieczór artylerya niemiecka. Po północy **żywy ogień karabinów maszynowych** w stronę Brandmuehle. Po południu nieprzyjaciela, atakującego Grudno, odparto, cofnął się on po wymianie strzałów. W tym samym czasie nasze posterunki w Dąbrówce zostały napadnięte przez oddziały niemieckie. Napad po krótkiej walce odparto. W nocy artylerya niemiecka strzelała ze Zbąszyna na Przyprostnie. Pod Miejskim i Wielkim Grojcem nasze posterunki pozostawały **w silnym ogniu kulomiotów i karabinów.** Od strony Bojanowa nocą ogień kulomiotów niemieckich.

Grupa południowa: W nocy nieprzyjaciel ostrzeliwał kulomiotami nasze posterunki pod Sulmierzycami. Stwierdzono, że w napadzie na nasze posterunki w Mysłowej Dąbrowej dwóch wziętych do niewoli naszych żołnierzy zakłuto bagnetami.

## O reformę podatku dochodowego.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu w Warszawie rozpatrywany będzie następujący wniosek posła Średniawskiego i tow. w sprawie zaprowadzenia jednolitego podatku dochodowego dla wszystkich.

Dotąd w Austryi istniały rozmaite podatki, jak np. gruntowy, domowo-klasowy, domowo-czynszowy, osobisto-dochowy, zarobkowy itp. Pobór ich wymagał całej armii urzędników, którzy te podatki wymierzali i ściągali. System ten jest uciążliwy, nie tylko dla władz, ale i dla kontrybuentów, bo wielu musiało podatki płacić z różnych tytułów, a często wnosić i po kilka rekursów.

Przy sposobności wypracowania nowej konstytucyi i nowej administracyi, należałoby, zdaniem wnioskodawców, zaprowadzić jeden podatek dochodowy. Obojętnem przecież jest, czy ktoś posiada grunt, czy dom, czy handel, czy warsztat, czy bierze płacę miesięczną, lub procent od kapitału, byle miał dochód i był w stanie płacić bez ruiny swego majątku. Podatek ten powinien być progresywny: u dołu niski, a w górę procentowo coraz wyższy.

Przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, ażeby przy wypracowaniu systemu podatkowego w pierwszym rzędzie rozważył sprawę ustanowienia jednolitego podatku dochodowego z odpowiednią progresyą, dla wszystkich obywateli państwa.

## Wnioski agrarne w Sejmie.

W Sejmie zgłoszono w ostatnich dniach następujące dwa wnioski, tyczące się stosunków agrarnych, a zawierające projekty częściowych, tymczasowych reform w tej dziedzinie.

Jeden wniosek zgłoszony w imieniu klubu Piastowców dotyczy sprawy zwrotu bez żadnego odszkodowania dawnym właścicielom względnie spadkobiercom tych obszarów gruntów, lasów i łąk, które w ciągu szeregu lat od uwłaszczenia włościan zostały bezprawnie przez wielkich właścicieli ziemskich »zagrabione«.

Drugi wniosek posła Saratowskiego, Kuczyńskiego i tow. w sprawie rozparcelowania niezagospodarowanych majątków ziemskich we wschodnich powiatach ziemi lubelskiej brzmi następująco:

Niezależnie od przygotowywanej przez Sejm reformy stosunków rolnych poleca się rządowi bezzwłocznie zbadać sprawę niezagospodarowanych majątków ziemskich we wschodnich powiatach ziemi lubelskiej, ustalić w każdym poszczególnym wypadku, które z tych majątków winny być w interesie gospodarstwa krajowego rozparcelowane, oraz przeprowadzić pod opieką i kontrolą państwa prawidłową parcelacyę tychże między miejscową ludność polską.

## Heimatschutz obrona przed bolszewikami.

**Berlin, 4 marca** (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Iskrowy telegram niemiecki polemizuje przeciw nocie, jaką 12 lutego Rada Narodowa poznańska wysłała do Komitetu Narodowego w Paryżu. Nota ta niemiecka twierdzi, że Heimatschutz był li tylko ustanowiony celem ochrony granic, zagrożonych **przez bolszewików** i by przeszkodzić ziszczeniu się nadziei rządów sowieckich, że przez Niemców bolszewizm dostanie się do zachodniej Europy. Heimatschutz był wystawiony nietylko w interesie Niemiec, lecz w interesie wszystkich europejskich narodów. Jeszcze raz należy skonstatować, że **pożałowania godne wypadki w Poznańskiem spowodowane były wyłącznie przez Polaków, przez przyjazd Paderewskiego.**

Prawdziwie teutońską gracyę tej polemiki ilustrują najwymowniej chyba teksty ogłoszeń wojskowych formacyj, w pismach niemieckich, nawołujących do wstępowania w szeregi Heimatschutzu ku ochronie odwiecznej niemieckiej ziemi »zagrożonej przez Polaków«. Jedno takie ogłoszenie więcej rzuca światła na poznańskie wypadki, niż najdokładniejsze noty dyplomatyczne nowych Niemiec.

## Zwolennicy Wilhelma podnoszą głowę

**Rotterdam, 4 marca.** (PAT). Ag. Hav. donosi: **Klub niemiecki podejmował wschodnio-afrykańskie wojsko, bawiące tu w przejeździe. Generał Lettow Forbeck w mowie swej wyraził bolesne zdziwienie z powodu sromotnego sposobu, w jaki Niemcy obchodzą się z cesarzem Wilhelmem po tem, co on zrobił dla Niemiec.**

**Prezydent klubu przyłączył się do tego sądu, dodając, że pod panowaniem Wilhelma II Niemcy stały się pierwszem państwem(!) pośród narodów.**

## Wilson w Ameryce.

**Waszyngton, 4 marca** (PAT). Radiotel. stac. krakowskiej. Prezydent Wilson wyjedzie z Waszyngtonu we wtorek i uda się wprost do gmachu Opery w N. Jorku, gdzie wygłosi mowę o konferencyi pokojowej, poczem bezpośrednio wsiądzie na statek „George Washington", który wypłynie na pełne morze we środę rano.

## Japończycy na Kongresie.

Paryż, 4 marca. (PAT). Agencya Havasa. Markis Salionja, pierwszy delegowany japoński na konferencyę pokojową przybyła do Paryża i złożył wizytę p. Clemenceau.

## Z sali koncertowej.

Kraków, 3 marca.

Największą atrakcyą tygodnia była nowość »Eros i Psyche«, opera Ludomira Różyckiego, grana z wielkiem powodzeniem w Warszawie, zaś u nas we fragmentach wykonana na estradzie koncertowej. Nikt nie może wymagać, bym po usłyszeniu dzieła w tej formie, mógł wydać jakikolwiek sąd krytyczny o niem. Nie znam nawet wyciągu fortepianowego, a więc to, co słyszałem, było dla mnie zupełną nowością, zwracałem więc uwagę nietyle na rzecz samą, ile na jej wykonanie; a wykonanie stało na wysokości zadania. Zwłaszcza to, co daje p. Hendrichówna, musi zdumieć każdego; jaka niezwykła muzykalność, pewność intonacyjna, jaka technika głosu, jakie opanowanie partyi w każdym szczególe! Co dopiero, gdyby można było usłyszeć całość w ramach dramatycznych. Świetnym partnerem był p. A. Rawicz, mający w partyi Erosa najwdzięczniejsze zadanie pod względem melodyi. Niemniej dobrze wypadły partye, które śpiewał p. A. Ludwig i p. Urbanowicz, podobno w ostatniej chwili zastępujący chorego kolegę.

Inicyatorem koncertu był p. Bolesław Walewski, który każdy akt opery poprzedzał krótkiem objaśnieniem i który w sposób prawdziwie »orkiestralny« akompaniował śpiewakom z wyciągu fortepianowego.

Z poranków muzycznych ostatni poświęcony był genialnemu pieśniarzowi Hugonowi Wolfowi. Po raz pierwszy zaznajomił się Kraków z jego twórczością. Wykonawczynią pieśni była p. Zofia Bandrowska, która naprawdę dumna być może z tego, co dała słuchaczom. Dwanaście pieśni Wolfa, niemal ze wszystkich cyklów, najróżnorodniejszych w charakterze, odśpiewała wzorowo pod względem techniki i wyrazu. Na palcach policzyćby można te śpiewaczki u nas, któreby mogły sprostać takiemu zadaniu. *Dr Józef Reiss.*


Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.


## Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)



ZAPROSZENIE.

Dnia 6 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali hotelu Saskiego przy ulicy św. Jana ZGROMADZENIE SZYNKARZY KRAKOWSKICH i PODGÓRSKICH, jak również z powiatu krakowskiego i podgórskiego, za zaproszeniami imiennemi na zasadzie paragrafu 2 ustawy o zgromadzeniach, z następującym porządkiem dziennym:

1) **Sprawozdanie z działalności Związku Stow. gosp. szynk. z okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej;**
2) **Sprawa monopolu;**
3) **Sprawa przydziału spirytusu z wyłączeniem grosistów, paskarzy, pokątnych szynkarzy i t. d.;**
4) **Sprawa przystąpienia do Związku Stowarzyszeń szynkarskich;**
5) **Wnioski i interpelacye.**

Który z szynkarzy nie otrzymał zaproszenia na to zgromadzenie, zechce zgłosić się do handlu p. Wojciecha Olszowskiego w Krakowie, Mały Rynek, lub do handlu p. Maryana Sikorskiego w Podgórzu, Rynek L. 11.

Osoby, nie posiadające imiennego zaproszenia, nie mają wstępu na to zgromadzenie.
2502 KOMITET.

**Z OKAZYI ZAŚLUBIN P. M. GEHORSAMA składa mu serdeczne »Szczęść Boże!« Rodzina GOLDBERG i MUNDOWIE.**



†
Ś. p.
# Kazimierz Prus-Więckowski
**doktor praw i notaryusz w Kalwaryi**

po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 marca 1919 roku w Krakowie, przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 10 przy ulicy Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 4-go b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd w ciężkim bólu pogrążeni żona, synowie, matka, siostry, szwagier i bratanek zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

**Nabożeństwo żałobne**
odbędzie się we środę 5 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

# Juda Urabin
**umarł w 71 roku życia.**
**Pogrzeb jutro, we wtorek, dnia 4 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby, ul. Podzamcze 26.**
Osobnych zawiadomień nie będzie.

## Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Znajomym, Wielebnemu Kapelanowi, Wielmożnemu Naczelnikowi Sądu wojennego pułkownikowi Izierskiemu, wszystkim PP. Oficerom i Kolegom, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi memu ukochanemu ś. p. Mężowi, wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie.
2467 Matylda FECHTDEGENOWA.

## Podziękowanie.

Panu Dyr. Pogorzelskiemu, księdzu katechecie i całemu gronu profesorskiemu II. szkoły realnej, Panom oficerom 2 pułku szwoleżerów, a w szczególności chor. Witoldowi Sawickiemu, oraz wszystkim tym, którzy okazali nam tyle prawdziwego współczucia po stracie syna i brata naszego, ś. p. STANISŁAWA KOWALSKIEGO, składamy tą drogą najserdeczniejsze »Bóg zapłać!«
2483 RODZICE I BRACIA.

## Kostyum nowy

z powodu żałoby, do sprzedania. Wiadomość: ul. Potockiego l. 11, parter. 2358

**Prawnik**

1-go roku, słuchacz Akademii handlowej, wolny od wojska, poszukuje zajęcia w godzinach przedpołudniowych, najchętniej w przedsiębiorstwie handl. lub przemysł. Warunki skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod S. A. 2397 1 3

**Koncypient adwokacki**

z praktyką sądową i adwokacką poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 2401. 2401 1 3

Samodzielny, wszechstronnie obznajomiony **handlowiec**

Polak, z akademickiem wykształceniem, wiadomościami rolniczemi i dłuższą praktyką w dziale wapiennym, kamieniołomów, węglowym i drzewnym, oraz odznaczony [illegible] uje [illegible] ctwa lub spółki w pokrewnym przemyśle lub handlu, najchętniej rolniczym na prowincyi, w Królestwie. Zgłoszenia pod „Uczciwość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2416 1 2

## Automobile

## osobowe i ciężarowe

ma na sprzedaż, kupuje i ewentualnie bierze w komis. Inż. E. Mierzejewski, tymczasowo: ul. Grodzka l. 62, II p. (po poł. od g. 3—5). 2267

## ⚒ WAPNA ⚒

kieleckiego i częstochowskiego dostarcza wagonami Dom handlowy

**Sz. Rubinlicht, Warszawa,**

**ul. Ogrodowa 1. Tel. 7038.**

2383 1 10

## Siedmdziesiąt morgów

ornej ziemi, pod Krakowem, blisko linii kolejowej Kraków-Kocmyrzów, stacya w miejscu, do sprzedania zaraz. Wiadomości udziela Dr Stanisław Adamski, Kraków, ul. Poselska. 2390 1 3

## Dom parterowy

z ogrodem warzywnym i owocowym (a względnie placem budowlanym) do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Włóczków l. 10, Dzielnica XII, między godz. 3 a 6. Pośrednictwo niedopuszczalne. 2388 1 3

## Kupię

**młyn wodny.** Listowne zgłoszenia pod **E. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2391 1 2

**Jan Chmiel**

zegarmistrz w Bochni, poszukuje zaraz czeladnika zegarmistrzowskiego, katolika. 2382 1 2

**Poszukuje się**

pokoju umeblowanego, z komfortem, z osobnem wejściem, światło, opał i usługa. **Cena obojętna.** Zgłoszenia pod **„Osobne wejście"** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej. 2394 1 2

**Poszukuję**

na wieś **kucharki i panny** do pomocy w gospodarstwie domowem i przy szyciu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dyrektor S., Sierszа Wodna. 2395 1 3

**Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność,**

że w tym sezonie, oprócz przerabowania i farbowania, przyjmuję słomkowe kapelusze damskie do przeszywania według najnowszych modeli; przyjmuję również kapelusze męskie do przefasonowania. Dla przejezdnych wykonuję robotę w 24 godzinach. Z uszanowaniem I. Gross, Kraków, ul. Stradom 27. Pracownia kapeluszy. 2396 1 10

**Nuty używane**

**Słownik** geogr. Król. Polsk. i **Encyklop.** roln., kupi księgarnia: Kraków, ul. Sławkowska l. 3. 1864 4 5

**Posady**

towarzyszki lub lektorki u starszej pani lub pana, poszukuje inteligentna panna. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Inteligentna.** 1040 5 0

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

**Nowość!** Patent światowy.

Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUKAK", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, swojem nici K 5— z przesyłką, 5 sztuk K [illegible]. Za zaliczką o 60 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 30 20 30

## Ozdoby wojskowe,

**Maciejówki,**

Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy

**A. Bross, Kraków,**

**ul. Floryańska l. 44,** tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 8 0

**Uczeń kl. V**

gimn., poszukuje lekcyi z niższych klas gimn. Zgłoszenia pod **„Korepetytor"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2420

**Dorosłym**

udzielam lekcyi konwersacyi francuskiej. Adres wskaże biuro nauczycielskie Matyldy Szremer, ulica Kochanowskiego 12. 2417 1 3

**POTRZEBNE**

do wynajęcia miesięcznie na czas dłuższy, pianino lub fortepian. — Zgłoszenia listowne pod „Pianino" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Bupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 2421 1 2

## Magistra farm.

(katol., młodsz.) przyjmie apteka w Krakowie zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2426 1 2

## Sprzedam kamienicę

w Wielkim Krakowie o 25 ubikacyach, narożną, i drugą 2 piętrową z parkietami i światłem elektrycznem. Wiadomość: Krzemiński, Podgórze, ul. Zamojskiego (dawniej Mickiewicza) l. 46, od godz. 1—5 po poł. 2432 1 3

## Potrzebna posługaczka

Wiadomość: I. Gumplowicz, plac WW. Świętych 8. 2427 1 2

## Nauczycielka

jęz. niemieckiego poszukuje lekcyj lub jakiego stosownego zajęcia. Może być również lektorką do języka polskiego i niem. - Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Lektorka".** 970 8 0

## MŁYNKI

ręczne **do mielenia zboża** sprzedaje firma **Adolf Kohn w Krakowie,** Rynek Kleparski 17. 1252 7 10

Pieczątki wykonuje w ciągu 24 godź. I. Horowitz Kraków, Dietla 54.

1484 6 6

Inteligentna panna

## buchalterka

znająca język polski, angielski i niemiecki, pisząca biegle na maszynie, z półroczną praktyką sądową, umiejąca szyć, obejmie posadę odpowiednią do jej wykształcenia. Zgłoszenia: I. Stechówna, Dobczyce przy moście). Galicya. 1470 4 4

**Kilkuletnia**

uczenica Teresy **Carreno** udziela lekcyi tylko poważnie studyującym. Bliższa wiadomość: **ul. Wolska l. 19,** III p., drzwi, na lewo. 1515 8 10

## Pewną egzystencyę

może sobie zapewnić energiczna osoba przez nabycie fabryki znanego artykułu spożywczego za cenę 10.000 K. Wiadomości udzieli sekretarz Stowarzyszenia kupców i młodz. handl., ul. Smoleńsk l. 19, przed południem. 1751 4 5

**Geometra**

pierwszorzędna siła techniczna, poszukuje zajęcia popołudniowego. Przyjmie również do domu prace z obliczeń i wyrównań oraz rysunki i kopie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Sumienny".** 1849 6 5

**Antyczna komoda mała**

sekretarzyk, szafka barokowa, komoda z biurkiem empirowa, stół mahoniowy elips., zaraz do sprzedania. **Ul. Sławkowska 30, I p.** (nad kawiarnią). Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. 1894 5 5

## Materace, otomany,

meble przerabia zakład tapicerski J. Luszowicza, Kraków, ul. Floryańska l. 44 (tuż koło Bramy). Przyjmuje roboty także z prowincyi. 2051 6 10

## Sprzedaję wagonami

**drzewo opałowe** brzozowe, sosnowe i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod H. L. 2650. 2101 3 3

## Spokojne

dystyngowane małżeństwo z dwojgiem dzieci lat 7 i 10, poszukuje natychmiast lub od marca dwóch, ewentualnie jednego, wielkiego pokoju umeblowanego z kuchnią lub użyciem kuchni. Zgłoszenia: **Stelzer, Rynek 25.** 2142 3 3

## Pielęgnacyi chorych

po domach prywatnych poszukuje pielęgniarka, zajmująca się tem od lat 10. Wiadomość: ul. Kościuszki l. 23, parter, Nr drzwi 26. 2054 3 0

## Zakład przemysłowy

o obszarze około 1800 ☐ m, z tego około 1000 kw. m zabudowania, maszynka parowa 6 HP. Położenie 2 godziny od Krakowa, półtora kilometra od stacyi, 20 metrów od osi kolejowej. Plany na tor przemysłowy wygotowane. Zakład nadaje się na fabrykę stolarską, ślusarską, na młyn, tartak, fabrykę konserw owocowych, jarzynowych i t. p. Korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **R. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1811 5 5

## Poszukuję posady

buchalterki, korespondentki lub manipulantki biurowej, najchętniej samodzielnej. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Buchalterka 13".** 2143 3 3

**Ktokolwiek**

miałby wiadomość o losie lub miejscu pobytu Lucyana Nowaka, szer. 10 komp. 2 pułku P. K. P., który od 10 lutego 1918 r., znajdował się na Bukowinie, zechce podać takowe pod adresem: podpor. Aleksander Hanke-Nowak, dow. okręgu generalnego Kielce. 2144 3 4

## Pomocnik handlowy

bufetowiec, poszukuje posady. W. Tryjefaczka, Niepołomice. 2167 3 3

## Poszukuję stancyi

dla chłopca 12 lat i dziewczynki 10 lat, najchętniej u profesora gimnazyalnego. Zgłoszenia: Żakowski, hotel „Polonia", Kraków. 2201 3 3

## Od 20—25 marca b. r.

odbędzie się wyprzedaż inwentarza żywego i martwego. Obszar dworski Gierałtowiczki, poczta i stacya kolejowa Zator. 2148 3 3

## Urządzenie pokoju

i kuchni do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Tanio"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2140 3 3

**Języki:**
**Angielski**
**Francuski**
**Niemiecki itd.**

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

**Instytut Ansona**
**ul. Szewska 17.**

1970 3 8

## Czas nadchodzi

by przesadzać palmy i rośliny zimotrwałe, jak również i ogródki obrobić i do porządku przyprowadzić. Podejmuje się tego Cunmowiecki, Dębniki, ul. Tyniecka 265. Kartka korespondencyjna wystarczy. 2131 4 4

## Administracyę kamienicy

obejmę. Zgłoszenia pod **„A. H."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2121 3 3

## Poszukuję nauczyciela

zaraz, dla chłopca z V kl. gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dwór Zręczyce, p. Gdów. 2123 3 3

## Powozik-bryczka

na 6 osób, do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 20, II p., u p. Swińskiego. 2139 3 4

## Kupię zaraz

## pierwszorzędny interes

restauracyjny lub śniadankowy w dobrym punkcie. Zgłoszenia do firmy: **J. Repski,** Kraków, Szewska 5. 2116 3 3

Z dniem 1-go lutego b. r. zaczął wychodzić w Krakowie pod redakcyą

**Wacława Grabiańskiego**

Ilustrowany dwutygodnik humorystyczno-satyryczny p. t.

# Biblioteka „Satyra"

Pierwszy zeszyt Biblioteki „Satyra" zawiera utwory Ludwika Tomanka mianowicie: **Misya brazylijska w Krakowie — Lekkomyślny tart Karola Paszczęki — Nieprawdopodobne awantury don Piedra Alvareza w Paryżu — U szewca — Ten pan pisze dramat — Także hemoneura — Filatelista — Kino.**

Prenumerata Biblioteki „Satyra" w Krakowie i na prowincyi wraz z przesyłką pocztową wynosi: Kwartalnie K 8·— (mrk. 6·50), półrocznie K 16·— (mrk. 13·—), rocznie K 32·— (mrk. 26·—). Cena pojedynczego zeszytu K 1·20 (mrk. 1·—).

Do nabycia we wszystkich agencyach, sprzedających „Satyra".

**Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Czysta 19.**

985 0 10

# MINIMAX

aparaty ochronne **przeciw ogniowi** są potrzebniejsze obecnie, niż kiedykolwiek. W czasach, kiedy straty w towarach, maszynach i urządzeniu **nie dadzą się powetować,** niezbędnym jest aparat, który stłumi pożar zaraz w zarodku. Najidealniejszym aparatem jest **Minimax.**

Dowody: przeszło 50.000 potwierdzeń ugaszenia pożaru. Przeszło 105 wypadków uratowania życia ludzkiego. Przeszło 900.000 aparatów w użyciu. — Informacyi udziela bezpłatnie z największą gotowością:

## Józef Steuer w Krakowie, Librowszczyzna 7.

Kierownik obwodowy Towarzystwa dla budowy aparatów „MINIMAX" Spółka z ograniczoną poręką. 2352 1 3

## Nowe kursa

## w Szkole rachunkowości i buchalteryi

## Stanisława Burgatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro

**rozpoczynają się dnia 11 marca 1919.**

Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł.
Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia.
Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.

2130 5 0

**Biuro techn.-handlowe**

# „INDUSTRYA"

**Inżynierowie Kiąbkowski i Treutler**

Spółka zarej. z ogr. poręką

**w Krakowie, Rynek 19, II p. Telefon 462**

podejmuje się wszelkich prac, wchodzących w zakres **instalacyj mechanicznych** fabryk, jak sztancowni, fabryk cementu, gorzelń, rafineryj spirytusu, browarów, dla których przygotowuje plany, kosztorysy i elaboraty rentowności. **Udziela porad przemysłowych. Reprezentuje fabryki,** zajmuje się dostawą maszyn i artykułów technicznych tak krajowych, jak i zagranicznych.

Rachunek bież.: w Banku krajowym i w Banku dla handlu i przemysłu. 2451 1 2

Korespondencya obok polskiej francuska i niemiecka.

# Wozy gospodarskie,

**ale słowiańskie,**
**brona drewniane,**
**sieczkarnie, kieraty itd.**

wyrabia:

## Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu.

100 7 0

## Folwark około 300 morgów

w powiecie chrzanowskim, 2 kilometry od Trzebini, zaraz z inwentarzem do wydzierżawienia. Wiadomości udzieli adw. dr Smoleń w Chrzanowie. 2239 3 3

## Cukierki warszawskie

[illegible]owe, ze znanej warszawskiej fabryki Fr. Fuchs i Synowie w Warszawie sprzedaje **po cenie fabrycznej** i na żądanie cenniki rozsyła

**Polskie Towarzystwo handlowe T. A.**

**Kraków, ul. Sławkowska l. 1.** 2128 3 4

**Dostawca klinik Uniw. Jagiell. i szpitali krajowych itd.**

# Stanisław Baran

## MAGAZYN INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH

**KRAKÓW** 1184 6 10 **RYNEK GŁ. 7—8**

Pracownia: **„AESKULAPIA"**, Floryańska 43

poleca najtaniej: wszelkie narzędzia chirurgiczne, **stoły operac.** szafki na instrumenta, umywalki i t. p. Mikroskopy, lampy kwarcowe, aparaty elektromedyczne, wagi osobowe itd.

**Paski rupturowe w wielkim wyborze!!**

# DESKI

**sosnowe**

**wyborowej jakości**
**różnych wymiarów**

**DOBRA KLUCZKOWICE**

poczta Opole Lubelskie.

2071 3 3

**Rolnik** wszechstronnie wykształcony z obszerną praktyką gospodarczą i chlubnemi świadectwami, poszukuje posady administratora lub kasyera, kontrolora, mógłby poręczyć majątkiem nieruchomym. Przyjąłby posadę w okolicy Krakowa, lub blisko Śląska Cieszyńskiego. — Zgłoszenia pod „Zawód" do biura Hopcasa i Salomonowej. Kraków 2351 2 2

**Światło elektryczne w mieszkaniach, biurach, fabrykach, ustawianie motorów oraz naprawa tychże, dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody, wykonuje**

# DOMINIK I SKA

**Kraków, ul. Długa l. 34.**

koncesyonowane przedsiębiorstwo dla urządzeń światła elektrycznego i przeniesienia siły. Skład wszelkich przewodów elektrycznych. 1748 1 3

Pierwsza polska

## chem. pralnia i artyst. farbiarnia

# „Czystość"

przyjmuje wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chem. czyszczenia i art. farbowania. — Wykonuje w jak najkrótszym terminie. (Do żałoby w 24 godzinach).

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILIE:

Sławkowska 23, św. Sebastyana 3. Kolotek 9. Centrala: Podgórze, Kalwaryjska 5. 2327 1 0

# Meble stylowe:

1) **jadalnia** palisandrowa, inkrustowana oraz lustro i komoda palisan.
2) **sypialnia** franc., cała rzeźbiona,
3) salonowe stylowe dwa garnitury rzeźbione i duże lustra,
4) mały salonik z czarnego dębu, rzeźbiony, wyprzedaje prywatnie polska rodzina.

**Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.**

Oglądać można od 10—12 i od 3—5. 2441 1 0

# Ogłoszenie.

W Kaliszu wakuje posada inżyniera budowniczego miejskiego. Reflektanci, którzy już zajmowali odpowiednie stanowiska i mogą się wykazać dłuższą praktyką w dziedzinie budownictwa, zechcą złożyć oferty wraz z podaniem warunków i curriculum vitae do Magistratu miasta Kalisza. 2386 1 3

# „PEDETE"

**Przedsiębiorstwo dostaw artykułów technicznych oraz olei i smarów wszelkiego rodzaju, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Straszewskiego 2, tel. 376,** wykonuje: urządzenia tartaków, młynów, gorzelni, rurociągów i t. p., jakoteż wszelkie instalacye w miejscu i na prowincyi. Wypracowuje plany, kosztorysy i projekty, na żądanie wysyła na prowincyę inżyniera fachowca. — Dostarcza pasów, uszczelnień, narzędzi, artykułów technicznych i elektrycznych po przystępnych cenach, jakoteż olei i smarów dla każdej gałęzi przemysłu. 809 6 10

# Nowe kursa

w szkole rachunkowości państwowej i buchalteryi

## Henryka Gottlieba

**w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 63**

rozpoczynają się w d. 15 marca b. r.

**P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownej.**

Wpisy przyjmuje się codziennie od 9 do 6 po poł.

2389 1 3

# Ogłoszenie.

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

## Towarzystwa zaliczkowego

**w Nowym Targu**

**odbędzie się dnia 13 marca 1919** (czwartek) o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

**Porządkiem obrad:**

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za rok 1918;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Rozdział zysku za rok 1918;
5) Wybór 11 członków Rady nadzorczej, tudzież 3 członków i 1 zastępcy Komisyi rewizyjnej;
6) Zatwierdzenie wybranej przez Radę nadzorczą Dyrekcyi i jej zastępców;
7) Wnioski i interpelacye.

Na zebranie to zaprasza się P. T. Członków.

Nowy Targ, 27 lutego 1919. 2472

Sekretarz: **Henryk Fleskgrund.** Przewodniczący: **Bronisław Polak.**

**Posady**

kasyera, buchaltera, likwidatora, kontrolora i t. p., poszukuje były w r. 1914 urzędnik, lat 32, kawaler, energiczny i rzetelny, do natychmiastowego objęcia. Mam parolетnią, szeroką praktykę za sobą i jak najlepsze polecenia. Ewentualnie zająłbym się organizacyą jakiego przedsiębiorstwa fabrycznego lub handlowego, o ileby ktoś z większych kapitalistów swój bezczynnie leżący pieniądz uruchomić zechciał. — Zgłoszenia pod **„Urzędnik 444"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2169 2 5

## Handlowiec

młody, energiczny, długoletni samoistny kierownik, obznajomiony dokładnie z działem bławatnym, galanteryjnym i drobiazgowym, poszukuje odpowiedniej posady jako kierownik lub zastępca. Może złożyć kaucyę; ewentualnie może przystąpić do spółki lub kupić sklep. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Handlowiec energiczny"** 2172 2 3

**Portrety olejne** z fotografii wykonuje artystycznie b. uczeń A. Sz. p. po cenach b. przystępnych. Zamówienia przyjmuje się pod adresem: Kraków, ul. A. Grabowskiego l. 4, II p., na prawo. 2175 3 3

Zdolny, energiczny

**rządca dóbr,** Poznańczyk, z wyższ. wykształc., żonaty w średn. wieku, z wieloletnią, wszechstronną prakt. w agronomii, w Poznańskiem i w Galicyi, obeznany z manipulacyą pługów parow. i motor., budową wszelkich budynków gosp., przyjmie posadę, jako administrator resp. rządca dóbr, najchętniej na tantyemę lub poręczającą administracyę. Zgłoszenia pod Administrator dóbr Stary Sącz, ul. Szeroka l. 100. 2179 3 6

**Pokoju**

bez mebli, słonecznego, poszukuje się od 1 marca, przy inteligentnej rodzinie, z obsługą, elektr. i używalnością roschau, w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia pod „Pokój bez mebli 1230" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2174 3 3

## Willa w Zakopanem

o dziesięciu ubikacyach, prócz kuchni, położona przy głównej ulicy z frontem do południa, nadająca się doskonale na pensyonat, do sprzedania za cenę 80 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **E. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 21[illegible]

**BIURO**

## STRZAŁKOWS[illegible]

KRAKÓW, ul. Szewska [illegible]

[illegible]na do umieszczenia [illegible] kasyerkę i bonę z [illegible] świadectwami. Równ[illegible] do samoistnej osoby [illegible]

219[illegible]

## Op[illegible]

[illegible]apteczne, wysyła [illegible] Wadowice. 2371 2 2

## „Industria" Biuro techn.-handl.

**Kraków, Rynek 19, II p.**

poszukuje technika-specyalisty do fabrykacyi zapałek. Zgłoszenia osobiste od godz. 11—1 i od 5—7. 2208 2 2

Większe

## przedsiębiorstwo przemysłowe

w górskiej okolicy, do sprzedania. Gotówka potrzebna około 150.000 K. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Szławińskiego w Jordanowie. 2227 3 3

# Willa

o 10 pokojach, ładnie położona, w mieście Krakowie, z rozległym parkiem i ogrodem warzywnym, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek 44. 2133 3 15

## Oficer polski

podpor., młody (28 lat), energiczny, przystojny, z gotówką 50.000 K, poszukuje panny, przystojnej, lat 18—23, temperamentu łagodnego, posag 50.000 K. w celu założenia ogniska domowego (fotogr. wymagana). Zgłoszenia pod [illegible] przyjmuje Administr. „N. Reformy". Dyskrecya zapewniona. 2261 1 3

## Kawaler

z dobrego domu, lat 35, katolik, agronom, na razie niezamożny, pragnie się ożenić dobrze. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia nieanonimowe pod **A. B. C.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 2409 1 2

## Korespondencyę

[illegible]